

W Nowej Hucie rozpoczął się decydujący etap budowy stalowni giganta

JEDNYM z niezmiennie ważnych obiektów nowohutnickiego Komplanatu, którego terminowe ukończenie warunkuje planowe rozpoczęcie produkcji jest rejon stalowni.

W niedługim czasie staną tu marteny 185 i 370-tonowe, a więc znacznie większe niż w nowej stalowni huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie.

Stalownia pochłania codziennie setki ton staliowych konstrukcji, żelaza zbrojeniowego i betonu, który płynie bez przerwy na fundamenty dziesiątek obiektów tego rejonu. Ogółem stalownia pochłonie ponad 48 tys. m sześć. betonu, przy czym na fundament budynku głównego zużyto już siedem razy więcej betonu niż na fundament pierwszego wielkiego pieca.

W chwili obecnej rozpoczyna się tu nowy, decydujący etap prac — montaż konstrukcji olbrzymiej hali budynku głównego stalowni. Przy budowie tego kolosa pracować będzie m. in. jeden z największych w kraju, sprowadzony z Czechosłowacji, olbrzymi dźwig, tzw. Komar, którego ciężar własny wynosi ponad 400 ton.

Ami na chwilę nie ustają prace przy budowie pozostałych obiektów rejonu stalowni. Na czoło całej załogi wybijają się brygady: ZMP-owska brygada ciesielska Daniela Kudełskiego, Piotra Warchola oraz brygada ciesielska Piotra Słomki.

JUŻ 35 SPUSTÓW SURÓWKI WYKONANO Z NOWEGO WIELKIEGO PIECA W HUCIE IM. BOLESŁAWA BIERUTA

Po pierwszym okresie, w którym produkowano surówkę cdełniczną, obecnie wytwarza się już surówkę martenowską, co umożliwia poprawę zaopatrzenia nowej stalowni. Do dnia 12 bm. z nowego wielkiego pieca wykonano już 35 spustów surówki, przy stałym zwiększaniu dmuchu i załadunku.

Przedterminową dostawą zboża witają chłopi krakowscy zbliżające się święto dożynek

W CAŁYM województwie trwają intensywne przygotowania do uroczystego obchodu radośnego święta dożynek i organizowanych w ramach tych obchodów wystaw rolniczych w Miechowie i Tarnowie.

Państwowe Ośrodki Maszynowe prze prowadzą będą podczas trwania wystaw pokazy pracy najnowocześniejszych maszyn rolniczych.

Ze specjalną starannością przygotowuje się na wystawy planse, obrazujące osiągnięcia spółdzielców na polu wydajności oraz materiały ilustrujące jak znacznie polepszyły się warunki życia szerokich rzesz chłopstwa w Polsce Ludowej.

Zbliżające się święto witają chłopi woj. krakowskiego dalszym spotęgowaniem wysiłków dla przedterminowego wykonania planów dostawy zboża.

Na zebraniach gromadzkich, poświęconych sprawom przygotowań do obchodu dożynek podejmują chłopcy zobowiązania w organizowaniu zbiorowych, manifestacyjnych dostaw i przystępują bezwzględnie do realizacji tych ambitnych postanowień. Dzięki temu wzrasta z dnia na dzień tempo dostaw zbożowych i powiększają się szeregi przedterminowych wykonawców rocznych planów skupu.

Szczególnie imponująco wypadły zbiorowe manifestacyjne dostawy w wielu gromadach powiatu Dąbrowa Tarnowska i Nowy Sącz. Dzięki nim w pow. Dąbrowa Tarnowska skupiono już 463 tony zboża, co sprawiło, że powiat ten, zajmujący do niedawna jedno z ostatnich miejsc w skupie zboża znalazł się obecnie wśród przodujących. Również w powiecie nowosądeckim, gdzie stosunkowo b. późno rozpoczęto żniwa i omłoty, skupiono już pokaźne ilości ziarna, a szeregi gromad tego powiatu z gromadą Myślec na czele wykonało już w pełni obowiązki całorocznej dostawy.

Powiaty olkuski, chrzanowski i oświęcimski utrzymują przodujące pozycje w dostawie zboża.

Goście zagraniczni w Krakowie

DO Krakowa przybyła 26-osobowa grupa związkowców bułgarskich. Goście bułgarscy zwiedzili Nową Hutę i Wawel i dziś udają się do Zakopanego.

Równocześnie bawi w Krakowie profesor współczesnej literatury niemieckiej na Uniwersytecie Humboldt w Berlinie — Alfred Kantorowicz.



Cena 20 gr.

Nr 194 (2378)

Rok VI

Sobota 15 sierpnia 1953 r.

Kraków

Z SZYBKOŚCIĄ LAWINY WZMAGA SIĘ WALKA STRAJKOWA MAS PRACUJĄCYCH FRANCJI przeciwko dekretom Laniela

Mimo pogrozek rządu i matactw kierownictwa prawicowych związków zaw. strajk powszechny obejmuje nieustannie coraz nowe gałęzie gospodarki i administracji

PARYŻ
W CZWARTEK 13 sierpnia walka strajkowa we Francji potęgowała się z szybkością lawiny, obejmując już przeszło 4 miliony osób. Obok pracowników państwowych i samorządowych strajkuje około półtora miliona robotników i urzędników rozmaitych przedsiębiorstw i instytucji prywatnych. Strajki przebiegają pod znakiem jedności mas związkowych. Pogrożki rządu, sankcje karne i nieudane próby użycia lamistrajków wzmogły jedynie zdecydowanie mas pracujących.

Straszhliwe trzęsienie ziemi zamieniło w gruzy wiele miast i wsi na wyspach greckich grzebiąc tysiące ludzi

Miasto Argostoli pogrąża się w morzu

WEDŁUG doniesień z Aten, wyspy greckie na Morzu Jońskim zostały w ostatnich dniach nawiedzone przez silne trzęsienie ziemi. Dotychczas zanotowano kilkadziesiąt wstrząsów tektonicznych.

Najbardziej dotknięte klęską żywiołową zostały wyspy Kefalonia i Itaka. Miasta i wsie na tych wyspach leżą w gruzach. W zburzonych miastach szaleją pożary.

Miasto Vathy na Kefalonii zamieniło się w stos gruzów. Z 2 tys. domów ocalało zaledwie 50. Miejsceowości Sami i Zakynthos zostały niemal całkowicie zniszczone. W mieście Lixouri płoną całe dzielnice. Na wyspie Kefalonia zginęło pod gruzami domów przeszło 400 osób. Liczba rannych sięga 2 tys.

Według ostatnich doniesień, miasto Argostoli na Kefalonii pogrąża się w morzu. Wskutek trzęsienia ziemi szczyt góry Aenos rozpadł się. Dwie małe wyspy zapadły się w głąb morza.

Wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne z miastami dotkniętymi klęską trzęsienia ziemi zostały przerwane. Sytuacja ludności nawiedzonych ta żywiołowa klęska wysp jest tragiczna. Odczuwa się dotkliwy brak żywności i wody. Wiele tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową.

Według doniesień z ostatniej chwili, wskutek trzęsienia ziemi na wyspach greckich zginęło przeszło tysiąc osób, a blisko 10 tys. osób zostało rannych. Grecki minister finansów oświadczył, że straty materialne z powodu trzęsienia ziemi przekraczają 2 tryliony drachm.

Tris 6 stron

W CZWARTEK w godzinach popołudniowych ogólny obraz sytuacji strajkowej przedstawiał się następująco:

Trwa strajk generalny kolejarzy. Komunikacja kolejowa jest nadal sparaliżowana. Dworce w Paryżu i w wielu innych miastach zostały zamknięte. Związki zawodowe kolejarzy zrzeszone w CGT rzuciły hasło strajku nieograniczonego.

Strajkują w dalszym ciągu na terytorium całej Francji pracownicy poczty, telegrafów i telefonów.

Sirajk w zagłębiach węglowych prze rzucił się na inne gałęzie górnictwa. Strajkują robotnicy kopalń rudy żelaznej we wschodniej Francji, kopalń potasu w Lotaryngii itd.

Kontynuują strajk pracownicy gazowni i elektrowni w całym kraju. Rozpoczął się i nabiera coraz większego rozmachu strajk metalowców. Akcja strajkowa podejmowana jest przeważnie na czas nieograniczony.

24-godzinne lub nieograniczone strajki wybuchły w licznych arsenalach i stoczniach państwowych.

W nocy z czwartku na piątek organizacja związkowa CGT, jak również chrześcijańskie i niezależne związki zawodowe czynne wśród pracowników radiofonii francuskiej proklamowały niezłoczny strajk techników radiowych i telewizyjnych, personelu administracyjnego i muzyków. Strajk ten

Krakowski ZOO otrzymał grzywiaste owce i oczekuje bizonów

Z WIERZOSTAN w Łasku Wojskim stałe się powiększa. Ostatnio przelano do krakowskiego ZOO z Poznania dwie owce grzywiaste żyjące w północnej Afryce. Zbudowana dla nich zostanie specjalna zagroda ze wzgórzami.



Krakowskie ZOO spodziewa się tak ze rychłego przesłania z Poznania pary bizonów.

ma poirwać do północy z płaku na so bole.

Strajk nieograniczony rozpoczęli do kerzy Dunkierki. Zastrajkowali dokerzy Bastii na Korsyce.

W Hawrze, Boulogne, Dunkierce, Bordeaux, Marsylii i wielu innych miastach strajkują urzędnicy państwowi. Przerwali też pracę urzędnicy skarbowi i celnicy.

W wielu miejscowościach zastrajkowali robotnicy budowlani.

W Paryżu i różnych innych miastach strajkują użyteczności publicznej. Coraz liczniej przerywa pracę personel sklepów, instytucji ubezpieczeniowych i banków. Uległy m. in. przerwie czynności bankowe we wszystkich bankach Lyonu.

Oprócz Paryża, gdzie drugi dzień z kolei strajkują pracownicy metra i autobusów, komunikacja miejska uległa zupełnej przerwie w różnych miastach prowincjonalnych, m. in. w Marsylii i Lyonie.

- Halo! Sklep PSS?

Proszę o dostarczenie do domu 10 pasztecików butelki wina i pół kg sera...

Krakowska PSS wprowadza nową formę sprzedaży

Z DNIEM 15 bm. Powszechna Spółdzielnia Spożywców wprowadza nową formę handlu, polegającą na dostarczeniu konsumentowi bezpośrednio do mieszkanka zamówionych towarów, znajdujących się w sklepie lub też w wytwórni oddziału produkcji PSS.

Osoby, które z takich lub innych powodów nie mają możliwości zakupu towaru w sklepie, mogą je zamawiać w 9 punktach PSS: przy ul. Floriańskiej 13, Szczepańskiej 4, Bohaterów Stalingradu 24, Zwierzyńckiej 15, Rakowieckiej 2, Stradom 9, Senatorskiej 13, Brodzińskiego 1 i Grodzkiej 26. Wszystkie te sklepy zresztą, z wyjątkiem sklepu przy ul. Szczepańskiej 4, otwarte są również w każdą niedzielę i święta w godz. od 8 do 13.

Nowa forma sprzedaży jest tym wygodniejsza, że po zgłoszeniu się w kierownika danego sklepu i załatwieniu z nim wszystkich formalności, można dalsze zamówienia składać nie tylko osobiście na miejscu, ale i telefonicznie. Ważne jest również, że sklepy te rozrzucone są w różnych punktach miasta.

Towary znajdujące się w sklepie mogą być zamówione o każdej porze, gdy tylko sklep jest otwarty, a są dostarczane w ciągu 5 godzin od chwili zamówienia. Natomiast zamówienia na artykuły oddziału produkcji są przyjmowane tylko do godz. 12-tej. Wytwórnia oddziału produkcji może dostarczać: przetwory rybne, wyroby z drobiu, salatkę, krokiety, paszteciki, paszety itd. Przyjmuje również na specjalne zamówienia konsumentów zamówienia i na inne wyroby, z tym tylko, że okres dostawy będzie wtedy dłuższy.

Jak widzimy, Powszechna Spółdzielnia Spożywców pragnie jak najlepiej obsłużyć klienta. Należy tylko życzyć, aby realizując nową formę sprzedaży potrafiła się z niej jak najlepiej wywiązać i aby zapewniła czołowiekowi pracy prawdziwie dogodne warunki kupna. (bp)



KIM IR SEN

Przewodniczący Gabinetu Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Święto bohaterów Korei

KRAJ porannej świeżości! — tak, kłk poetyczną nazwę nadali Koreańczycy swojej pięknej ojczyźnie — przeżył przed ośmiu laty dzień wielkiej radości. Armia Radziecka przyniosła mu wolność. Po 35 latach niewoli i bezlitosnej japońskiej okupacji naród koreański uzyskał możliwość stworzenia niezależnego państwa, decydowania o własnym losie.

„Obywatele Korei! Pamiętajcie, że szczęście w Waszych spoczywa rękach. Wszystko zależy obecnie od Was samych. Armia Radziecka stworzyła po temu warunki, byście mogli przystąpić do wolnej, twórczej pracy. Wy sami winniście się stać kowalami własnego szczęścia” — brzmiał manifest dowódcy Armii Radzieckiej, która w sierpniu 1945 roku po rozgromieniu japońskiej machiny wojennej wyzwoliła z niewoli Północną Koreę.

OD PIERWSZYCH CHWIL odzyskania niepodległości naród koreański nie szczędził sił, by stać się kowalem własnego szczęścia. Jakże szybko zmieniła swe oblicze Korea Północna. Z biednego, zacofanego, ciemnego kraju stawała się krajem ludzi coraz dostatniej żyjących i szczęśliwych. Wielkie reformy społeczne przeprowadzone pod kierunkiem Koreańskiej Partii Pracy dały bezrolnym i malarolnym chłopom ziemię odebraną koreańskim i japońskim obszarnikom. Znacjonalizowany, nieustannie powiększający swą produkcję przemysł zatrudnił miliony bezrobotnych. Coraz gęstsza sieć szkół przyczyniała się do likwidacji analfabetyzmu, do podniesienia oświaty.

Zupełnie inaczej działo się w południowej części Korei, obsadzonej przez amerykańskie wojska okupacyjne. Większość b. japońskich przedsiębiorstw zagarnęli tam w swe łapy amerykańscy monopolisci i unięchomili je. W rezultacie poziom produkcji przemysłowej wynosił w Południowej Korei w 1949 r. zaledwie 18,6 proc. poziomu z roku 1943, a liczba bezrobotnych doszła do 3 milionów. Położenie pozbawionej ziemi chłopstwa, grabionego przez obszarników i państwowy aparat wyzysku, stało się jeszcze gorsze, niż pod panowaniem japońskim. Marionetkowy rząd Li Syn Mana, utworzony w oparciu o amerykańskie bagnoty, rozpełzał w całym kraju dziki terror, prześladował na każdym kroku organizacje demokratyczne, więził i

mordował tysiące koreańskich patriotów, walczących o zjednoczenie kraju, o wolność.

Demokratyczne partie i organizacje zarówno w Korei Północnej, jak i Południowej dążyły niestrudzenie do zjednoczenia Korei, do utworzenia wolnego, zjednoczonego, demokratycznego państwa koreańskiego.

Wstępem do tego zjednoczenia miały być wybory powszechne przeprowadzone w całej Korei. Ale utworzenie zjednoczonego, niepodległego, demokratycznego, pokojowego państwa koreańskiego godziło w wojenne plany imperialistów z USA, pozbawiliby ich bowiem bazy przyszej agresji. Toteż Amerykanie sprzeciwili się powszechnym wyborom. Mimo to wybory takie odbyły się. W Korei Północnej — jawnie, w Korei Południowej — potajemnie. Ukonstytuowane na ich podstawie we wrześniu 1948 roku Najwyższe Zgromadzenie Ludowe proklamowało Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną, uchwaliło demokratyczną konstytucję, utworzyło rząd.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dzieci polskie z Francji zwiedziły Kraków

W KRAKOWIE bawiła druga z kolei grupa dzieci polskich z Francji.

Mali goście zwiedzili Wawel, żywo interesując się zabytkami sztuki polskiej i wykazując dużą znajomość języka i historii polskiej. Szczególnie wyróżniał się uczeń liceum z Paryża — Mereticz.

Neohitlerowcy z Bonn spadhobiercy tych którzy mordowali dzieci polskie odmówili zezwolenia na przyjazd działwy polskiej z Westfalii na wakacje do kraju

JAK już poprzednio informowaliśmy, my, oczekiwany był przyjazd dzieci polskich z Westfalii do Polski na wakasy letnie.

Organizacja Polaków w Westfalii uzyskała w czerwcu zgodę brytyjskiej władz okupacyjnych na wyjazd do Polski 120 dzieci w wieku 11 — 14 lat. Przyjęciem dzieci i zorganizowaniem dla nich ośrodków wczasowych zajął się PCK.

Władze brytyjskie zwlekały jednak z wydaniem pisemnego zezwolenia na wyjazd, mimo zabiegów organizacji PCK w depeszach do Wysokiego Komisarza Wielkiej Brytanii w Niemczech zachodnich oraz starach Zarządu Głównego PCK u Ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie.

Według ostatnich wiadomości z Niemiec zachodnich, brytyjskie władze okupacyjne przekazały władzom zachodnio-niemieckim w Bonn załatwienie sprawy zezwolenia na wyjazd dzieci do Polski. Władze w Bonn odmówiły zezwolenia, uzasadniając odmowę obawą, że wpływ warty na dzieci w Polsce „może zagrozić bezpieczeństwu” Niemiec zachodnich.

(Dokończenie na str. 5)

O rozszerzenie
współpracy gospodarczej
Wschód - Zachód

Po podpisaniu rozejmu w Korei w kolach gospodarczych krajów zachodnio - europejskich wzrosły się poważnie dążenia do przywrócenia i rozszerzenia kontaktów handlowych ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i krajami demokracji ludowej. Wyrazem tego jest m. in. szybki wzrost ilości krajów, które podpisały ostatnio układy handlowe z ZSRR. Podróż wieloosobowych delegacji handlowych z Anglii i Francji do ZSRR i do Chin oraz liczne wystąpienia członków parlamentu brytyjskiego na rzecz zniesienia narzuconych W. Brytanii przez Waszyngton zarządzeń krepujących handel z krajami obozu pokoju i demokracji. Ten poważny wzrost dążeń do zacieśnienia współpracy ze Wschodem wyraźnie zaznacza się obecnie w krajach zachodnio-europejskich, wzbudził niepokój i rozdrażnienie w tych politycznych i gospodarczych kółach USA, którym nie na ręce jest odprężenie sytuacji międzynarodowej.

W ostatnich czasach w kolach rządzących USA i na łamach prasy amerykańskiej omawiana jest kwestia, jakie kroki powinny podjąć Stany Zjednoczone wobec tych sojuszników, którzy wbrew amerykańskiej polityce blokady ekonomicznej dążą do rozszerzenia stosunków handlowych ze Wschodem. Politycy i publicyści spośród tzw. „ekstremistów” proponują, by wobec takich sojuszników stosować politykę „twardej ręki”, wykorzystując wszelkie środki nacisku ekonomicznego i politycznego. Oslawiany senator Mac Carthy opracował nawet i przedstawił do rozpatrzenia senatu specjalną skalę kar pieniężnych, które w myśl jego propozycji trzeba nakładać na kraje handlujące z Chinami.

Nie brak jest jednak w USA i głosów wskazujących, że polityka „twardej ręki” skazana jest z góry na niepowodzenie, że może ona doprowadzić jedynie do ostrego konfliktu między USA a ich satelitami i zagrozić istnieniu tzw. sojuszu atlantyckiego.

I tak na przykład dziennik „Christian Science Monitor”, stwierdzając, że „wzniesienie żelaznej bariery na drodze rozwoju handlu jest zadaniem prawie że niemożliwym” pisze: „Sama już próba w tym kierunku wywołać może rozłam, wzajemną urazę i osłabić świat zachodni”.

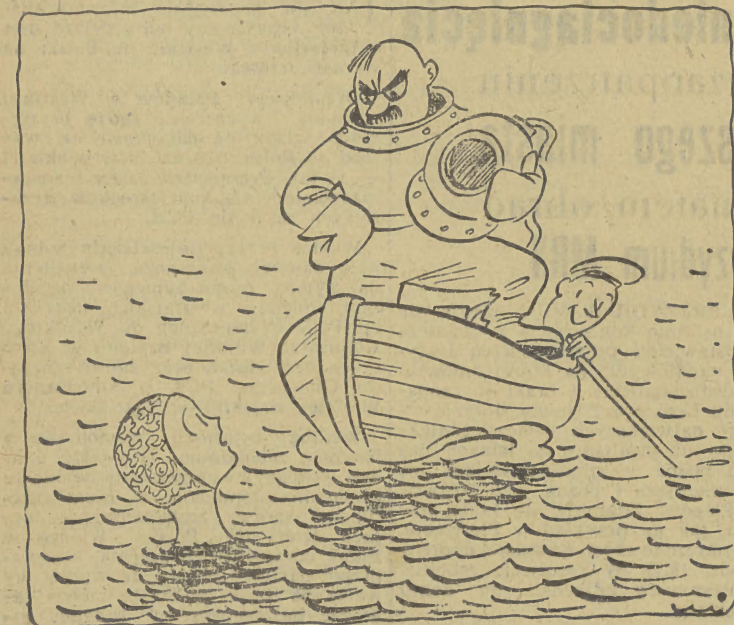
Obawa rozłamu w tzw. świecie zachodnim skłania coraz częściej polityków i przedstawicieli gospodarczych kół USA do wyrażania zdania, że chęć nie chęć trzeba się będzie pogodzić z rozszerzeniem stosunków gospodarczych Wschód - Zachód.

Jest rzeczą oczywistą, że zacieśnienie współpracy gospodarczej między Wschodem a Zachodem leży w interesie światowego pokoju. Przyczyniłoby się ono poważnie do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych. Długo temu wyraz w swoim ostatnim przemówieniu Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow. Wskazując na to, że rząd radziecki prowadzi konsekwentną politykę rozszerzania stosunków gospodarczych z zagranicą, G. M. Malenkow powiedział: „Dążenia kół gospodarczych szeregu krajów do usunięcia z drogi handlu międzynarodowego wszelkich zarządzeń dyskryminacyjnych, krepujących ten handel, są zrozumiałe i na czasie. Dawno już dojrzała konieczność przywrócenia normalnych stosunków handlowych między krajami, które mają ustaloną tradycję wzajemnej wymiany towarów. Wszyscy ci, którzy słusznie uważają, że rozwój stosunków gospodarczych przyczyni się do utrwalenia pokoju, nie mogą nie sprzyjać uzdrowieniu handlu międzynarodowego”.

Gwidon Miklaszewski

Banka
nad morzem

— Czy to panienka mnie kałała
wciąż? —
— Niech się pan na mnie nie
gniewa, ale co ja miałam zrobić?
Ja tu gdzie zaubilałam kostium!...



Słowa G. M. Malenkowa

wzmocniły na całym świecie wiarę
że sprawa pokoju jest niezwyciężona

Prasa zagraniczna o przemówieniu
Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR
wygłoszonym na V sesji Rady Najwyższej

AGENCJA TASS ogłasza dalsze echa prasy zagranicznej na przemówienie Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa. Podajemy poniżej depesze agencji TASS z różnych krajów.

**Nowe bezcenne
oświadczenie
Li Syn Mana
i godzące
w pokojowe
uregulowanie
sprawy
koreańskiej
oświadczenie
ministra wojny USA**

NOWY JORK

JAK podaje seulski korespondent agencji Associated Press, Li Syn Man oświadczył w wywiadzie: „Nie przyjmę żadnego niezadowolającego mnie zjednoczenia”. Li Syn Man powtórzył groźbę, że Korea południowa „będzie działała niezależnie od tego, czy pomożemy jej kraje zaprzyjaźnione, czy też nie”. Jeśli konferencja polityczna nie rozwiąże sprawy zjednoczenia w ciągu 90 dni.

Li Syn Man stwierdził, że nie zgadza się na to, aby konferencja odbyła się na Cejlonie ze względu na jego sąsiedztwo z „prokomunistycznymi” Indiami.

Li Syn Man oświadczył ponadto: „Anglia obrażała nas. W związku z tym proszę mój rząd, aby ignorował Anglików”.

NOWY JORK

JAK donosi korespondent agencji Associated Press z Seulu, minister wojny Stanów Zjednoczonych Stevens przed odjazdem z USA oświadczył, że jego zdaniem, wojska amerykańskie i inne wojska sojuszników pozostaną w Korei „przez kilka lat”.

PEKIN

OMAWIAJĄC układ wojskowy, zawarty między USA a Li Syn Manem, agencja Nowych Chin stwierdza, że układ ten stanowi groźbę dla rozejmu w Korei.

**GODZINY
W KRAJU**

* Plan zbiórki złomu stali, żelwa i metali nieżelaznych za I półrocze br. został wykonany ogółem w 115,4 proc., co przyniosło hutnictwu wiele tysięcy ton cennego surowca.

* W pełnym toku znajdują się prace przygotowawcze Komitetu Organizacyjnego obchodu „Dni Poznania”, związanych z uczczeniem tysiąclecia istnienia miasta i 700 rocznicy powstania samorządu miasta Poznania.

* Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przebywa w Polsce wycieczka dziennikarzy francuskich, reprezentujących pisma o różnych kierunkach politycznych.

CHINY

UKAZUJĄCY się w Szanghaju dziennik „Sinwenzibao” w artykule wstępnym pt. „Sprawa pokoju zatriumfuje!” pisze m. in.:

„Przemówienie G. M. Malenkowa powinno osłodzić gorące głowy, knujące plany awantur wojennych przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Przemówienie Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR zadaje bezlitosny cios tym, którzy całą swą politykę opierają na szantażu atomowym i metodach zastraszania”.

CZECHOSŁOWACJA

DIENNIK „Rude Pravo” w artykule wstępnym pt. „Związek Radziecki na drodze do nowych, olbrzymich sukcesów” pisze m. in.:

„Polityka partii i rządu Związku Radzieckiego, która znalazła wyraz w uchwałach Rady Najwyższej ZSRR, jest dobitnym dowodem troski o rozwój gospodarki narodowej i o zaspokojenie wzrastających stale potrzeb obywateli radzieckich; polityka ta jest konsekwentną polityką pokoju”.

WĘGRY

Omawiając budżet państwowy Związku Radzieckiego i przemówienie G. M. Malenkowa na V sesji Rady Najwyższej ZSRR, dziennik „Szabad Nep” pisze:

„W Polsce zobaczyliśmy cuda pokojowego budownictwa dokonywane przez naród korzystający z owoców władzy robotniczej”

**Oświadczenie
delegacji
związkowców
brytyjskich
która zwiedziła
nasz kraj**

LONDYN

DELEGACJA związków brytyjskich, która bawiła ostatnio przez dwa tygodnie w Polsce, po powrocie do Anglii złożyła oświadczenie, które stwierdza m. in.:

Najsilniejsze wrażenie wywarło na nas powszechne pragnienie pokoju, ożywające naród polski. Pokój nie jest dla narodu polskiego tylko czystym hasłem, ale zagadnieniem, wokół którego toczy się nieustanna walka. W Polsce pragnienie pokoju jest oczywiste i widoczne w wielkim programie budownictwa.

Wyrażają nowe miasta, takie jak Nowa Huta, posiadające piękne osiedla mieszkaniowe, zaopatrzone w troskliwie zaplanowane szkoły, teatry, domy kultury, stadiony sportowe i domy towarowe.

Zakrojone na szeroką skalę plany rozbudowy przemysłu są w toku realizacji; powstaje nowe bogactwo narodu polskiego.

Polska buduje w imię przyszłości swego narodu. Kształtuje się nowy typ człowieka - człowieka ufego w przyszłość, żyjącego w warunkach pełnego poszanowania godności ludzkiej.

Widzieliśmy, jakie podejmuje się środki dla kształtowania tego nowego człowieka... Są nimi: wyzwolenie z pet bezrobocia i obawy przed bezrobociem, zapewniona siła, odpowiednie warunki mieszkaniowe oraz szerokie możliwości pozwalające na rozwój wszystkich talentów narodu polskiego.

W przeddzień naszego wyjazdu do Anglii dzienniki brytyjskie podały wiadomość o rozruchach w Warszawie i o strajkach.

Jednakże nasze rozmowy z ludźmi na miejscu przekonały nas ponad wszelką wątpliwość, że doniesienia o strajkach były bezpodstawne i wyssane z palca.

Nie spotykaliśmy się - podkreśla oświadczenie - z żadnymi śladami rozruchów, ze stanem wojennym. Zobaczyliśmy jedynie cuda pokojowego budownictwa, dokonywane przez naród, korzystający z owoców władzy robotniczej.

Oświadczenie podpisał wszyscy członkowie delegacji z jej przewodniczącym T. W. Colvinem, zastępcą sekretarza Zjednoczonego Związku Zawodowego Hutników w czele.

„Budżet uchwalony przez Radę Najwyższą ZSRR oraz przemówienie wygłoszone na V sesji Rady świadczyły o tym, że polityka Związku Radzieckiego jest polityką utrwalenia pokoju, polityką, której celem jest troska o człowieka i jak najszybsze podniesienie poziomu życia narodu radzieckiego. Program szybkiego podniesienia poziomu życia narodu radzieckiego - pisze dalej „Szabad Nep” - jest bodźcem i natchnieniem dla wyzwolenych z niewoli kapitalistycznej narodów krajów demokracji ludowej”.

NRD

DIENNIK „Neues Deutschland” pisze w artykule wstępnym:

„Dla milionów ludzi na całym świecie, a zwłaszcza dla narodów państw kapitalistycznych, które już od szeregu lat żyją w obawie przed nową wojną światową - jasne i przekonujące słowa G. M. Malenkowa są źródłem nowej siły, nowej nadziei i radości.”

Dziennik „Neue Zeit”, komentując przemówienie G. M. Malenkowa, podkreśla, że znalazło ono szeroki oddźwięk na całym świecie.

„Dla nas, Niemców - pisze „Neue Zeit” - szczególnie doniosłe znaczenie ma oświadczenie G. M. Malenkowa w sprawie konieczności pokojowego uregulowania problemu niemieckiego”.

**GODZINY
W KRAJU**

* Agencja TASS donosi, że 12 sierpnia br. zmarł w Kijowie, w wieku 83 lat wybitny uczony radziecki, twórca rosyjskiej szkoły budowy mostów, akademik E. Paton.

* 11 sierpnia wieczorem koło urzędu celnego w Port-Saidzie doszło do starcia między żołnierzami angielskimi a mieszkańcami Port-Saidu. W wyniku starcia jeden z żołnierzy angielskich został zabity, a inny odniósł rany. Dwaj Egipcjanie zostali ranni.

* W okresie od 18 do 23 września br. w Niemczech zachodnich odbędzie się wielkie manewry wojsk angielskich, kanadyjskich, duńskich i holenderskich.

* Wojska kolonizatorów francuskich w Wietnamie zmuszone były ewakuować Na Sam - ważny punkt strategiczny.

* W dniu 13 sierpnia strona koreańska-chińska przekazała stronie ONZ dalszych 400 repatriowanych jeńców. Dowódczo ONZ repatriowało w tymże dniu 2.160 jeńców z koreańskiej armii ludowej, w tym 390 chorych i rannych oraz 222 chińskich ochotników ludowych.

**Z szybkością lawiny
wzmaga się walka strajkowa
mas pracujących Francji**

(Dokończenie ze str. 1)

TYMCZASEM mnożą się zapowiedzi dalszych strajków. Walkę strajkową zapowiadają pracownicy przemysłu spożywczego, skórzanego, ceramicznego, pracownicy handlowi w okręgu paryskim itd.

Drukarze, teletypisci i pracownicy administracji prasy zapowiedzieli na poniedziałek strajk 24-godzinny. Wobec tego w dniu tym prawdopodobnie nie ukąże się dzieńniki.

Ruch strajkowy objął także Algier, gdzie odbywa się strajk powszechny kolejarzy, pracowników łączności, pracowników komunalnych, marynarzy floty handlowej. Podobnie jak w metropoli strajkowa tam obsługa lotniska towarzyszy „Air France”.

**WBREW PRAWICOWYM
BONZOM ZWIĄZKOWYM
ROZWIJA SIĘ JEDNOŚĆ
AKCJI STRAJKOWEJ**

W DALSZYM ciągu daje się zauważyć w wielu wypadkach rozbieżność między stanowiskiem kierownictwa rozłamowych pravicowych związków zawodowych, a zdecydowaną postawą mas.

Gdy kierownictwo tych związków powstrzymuje się od proklamowania strajku - robotnicy podejmują sami walkę strajkową, nie czekając na bezpośredni apel swych przywódców. Tak było np. ze strajkiem w przemyśle metalowym.

Mimo posunięć pravicowych przywódców związkowych i machinacji polityków SFIO (prawicowa partia socjalistyczna), walka strajkowa stoi pod znakiem jedności działania mas pracujących.

**GOŁOSOWNE OBIETNICE
LANIELA**

W ŚRODĘ wieczorem premier Laniel wygłosił przemówienie 12.

Str. 2

Święto bohaterskiej Korei

(Dokończenie ze str. 1)

Najwyższe Zgromadzenie Ludowe zwróciło się jednocześnie do rządów Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych z prośbą o wycofanie wojsk z terytorium Korei. Związek Radziecki, wierny swoim międzynarodowym zobowiązaniom, wierny podstawowej zasadzie swej polityki - poszanowaniu suwerenności narodowej wszystkich krajów, ustosunkował się do tej prośby pozytywnie. W grudniu 1948 r. wojska radzieckie opuściły Północną Koreę. Stany Zjednoczone odpowiedziały na propozycję Zgromadzenia Ludowego odmownie, a w kilka miesięcy później, 25 czerwca 1950 roku, wraz z Li Syn Manem dokonały zdradzieckiej napaści na Północną Koreę.

IMPERIALIŚCI rozpoczęli realizować swoje zbójcze plany. Byli pewni siebie. Liczyli na to, że uda im się szybko rzucić na kolana naród koreański, by później z kolei napaść na Chińską Republikę Ludową. Przeliczyli się. Machina wojenna najpotężniejszego państwa imperialistycznego rozbiła się o męstwo bohaterskich żołnierzy koreańskich i śpieszących im z pomocą ochotników chińskich. Jeszcze raz okazało się, że naród, który z bronią w ręku walczy o swą wolność jest niezwyciężony.

Po trzech latach wojny agresorzy pod naciskiem opinii publicznej całego świata, która zdecydowanie potępiła ich zbrodniczą napaść, zmuszeni byli podpisać rozejm. Olbrzymie straty w ludziach i w materiale, upadek prestiżu militarnego, nienawidne setek milionów ludzi, - oto jedynie rezultaty jakie przyniosła im wojna koreańska. „Poszli po welnę” - powiedział G. M. Malenkow - a wrócili ostrzyżeni”.

Rozejm w Korei otworzył drogę do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, do utworzenia zjednoczonego, demokratycznego suwerennego państwa koreańskiego. Takiego uregulowania wymaga sprawa światowego pokoju. Takiego uregulowania domaga się naród koreański i wszystkie pokój milujące narody, czujnie śledzące wszelkie knowania wrogów pokoju, usiłujących dziś jeszcze - mimo odniesionej porażki - nie dopuścić do zjednoczenia Korei.

NARÓD KOREAŃSKI obchodzi dziś swoje święto - święto wyzwolenia przez bohaterską Armię Radziecką - w atmosferze wyjątkowej pracy nad odbudową straszliwie zniszczonego kraju. W tej pracy śpieszy mu znow z pomocą kraj, któremu zawdzięcza wolność - Związek Radziecki. Wspaniałym wyrazem braterskiej pomocy udzielanej Korei przez Wielki Kraj Rad jest uchwała V Sesji Rady Najwyższej ZSRR przeznaczająca miliard rubli na odbudowę Korei. Wraz ze

Związkiem Radzieckim, wraz z krajami demokracji ludowej, śpieszy mu również z braterską pomocą naród polski.

Tysiące kilometrów dzieli Polskę od Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, a mimo to jakże bliski nam jest „kraj perennej świeżości”. W czasie długich lat walki, jaką naród koreański prowadził z interwentami z USA, byliśmy z nim całym sercem. Jesteśmy z nim całym sercem dziś, gdy przystępuje do odbudowy swego kraju.

W dniu Święta Wyzwolenia życzymy naszym braciom Koreańczykom, aby z ich miast i wsi, jak najszybciej znikły ruiny i zgłiszczą wojenne, aby zakwitły na nich nowe szczęśliwe życie, tak jak kwitnie dziś ono na niedawnych ruinach w naszej ojczyźnie. Życzymy im, aby spełniły się ich pragnienia - by powstała zjednoczona, wolna, demokratyczna Korea, niewzruszony bastion pokoju na Dalekim Wschodzie.

**Amerykanie
w dalszym ciągu
naruszają
porozumienie
rozejmowe**

PEKIN

JAK donosi korespondent agencji Nowych Chin, 12 sierpnia na posiedzeniu sekretarzy wojskowej komisji nadzorczej strony koreańskiej-chińskiej zwróciła uwagę strony przeciwnej na pięć wypadków naruszenia rozejmu przez samoloty amerykańskie i na jeden wypadek przejścia linii demarkacyjnej przez personel wojsk ONZ. Wszystkie te wypadki wydarzyły się 7 i 8 sierpnia.

Przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej zażądał, by strona przeciwna podjęła skuteczne kroki dla zapobieżenia dalszym podobnym wypadkom.

**W Miesiącu
Budowy Warszawy
cały naród
podsumuje
swe osiągnięcia
w dziele budowy
swojej stolicy**

W TEGOROCZNYM „Miesiącu Budowy Warszawy” mieszkańcy miast i wsi całego kraju podsumują dotychczasowy dorobek w dziele odbudowy stolicy, zapoznają się ze wspaniałymi osiągnięciami „warszawskiego zagłębia budowlanego”, w społecznej pracy na terenie stolicy przyczynią się do jeszcze szybszej jej odbudowy.

Obecnie na terenie całego kraju - we wszystkich miejskich i powiatowych Komitetach Odbudowy Warszawy odbywają się narady z udziałem przedstawicieli Partii, organizacji masowych i przedsiębiorstw, na których opracowywane są szczegółowe plany tegorocznych artystycznych i sportowych imprez masowych. Dochód z nich przeznaczony zostanie na budowę stolicy. W wielu ośrodkach przemysłowych i wiejskich przewidziane jest zorganizowanie wielkich zabaw ludowych, akademii i pogadek na temat budowy Warszawy.

We wrześniu br. w akcji na rzecz budowy stolicy weźmie również udział młodzież szkolna. Zorganizuje ona szereg konkursów na zbiórki złomu i makulatury. Pieniądże uzyskane ze sprzedaży złomu przekazane będą na SFOS. W „Miesiącu Budowy Warszawy” zorganizowane będą liczne wycieczki do stolicy dla wyróżniających się terenowych aktywistów Komitetów Odbudowy Warszawy.



KUO MO-ZO

(Laureat Międzynarodowej Sta-linowskiej Nagrody Pokoju)

CZÜ JÜAN

— DORADCA KROLEWSKI
dramat w 5 aktach

Sztuka historyczna o Czü Jüanie, chińskim poecie, żyjącym w III w. p. n. e.

Uchwała Światowej Rady Pokoju w roku bieżącym obchodzi rocznicę tego wielkiego bohatera narodowego Chin.

Z chińskiego tłum. O. Wojtasiewicz

Str. 140

zł 9.-

Radosne dni Festiwalu

DNI bukareszteńskiego Festiwalu upływają młodzieży pod znakiem radości. Na niezliczonych imprezach i towarzyskich spotkaniach zacieśniają się serdeczne więzy przyjaźni i braterstwa między młodzieżą różnych nacji i narodów.



O mędrkach z Nowego Sącza i szkodach w Powroźniku

SPÓŁDZIELNIA „Czerwony Granit”, założona przez chłopów w Powroźniku w pow. nowosądeckim, rozwija się bardzo pięknie. I rozwijałyby się jeszcze piękniej, gdyby nie... mędracy. Tak jest: domorośli mędracy, czy raczej mędrkowie, zadowoleni w nowosądeckim kierownictwie robót wodno-melioracyjnych.

W „Czerwonym Granicie” uchwalono meliorować szmat spółdzielczej łąki. Piękne to postanowienie wymagało fachowców; jako że znaleźli się fachowcy. Znaleźli się — właśnie w nowosądeckim przedsiębiorstwie robót wodno-melioracyjnych.

Byli to fachowcy całą gębą, prawdziwi mędracy, prawdziwi mędrkowie. Mimo nieśmiały protestów spółdzielców, mędracy przeprowadzili meliorację na swój sposób, rowami otwartymi wbrew planom ustalonym na spółdzielczym zebraniu. By zaś pozostawić po sobie trwałą wśród spółdzielców pamięć — fachowcy nie doprowadzili roboty do końca. Obyczajem historycznych bralców pozostawili w bezdrożach melioracji rozkopane rowy i wyrzuconą z nich ziemię; rowy zaś tak były przemysłnie wykopane, że woda ani rusz nie chciała spływać. Spółdzielcy z niemiłym nakładem wysiłków musieli sami doprowadzić do porządku obszar robót i rozplantować ziemię.

Nie koniec na tym niestety... Temu samemu przedsiębiorstwu powierzył „Czerwony Granit” budowę studni. I w tej dopiero robocie w pełni rozblaskły talenty nowosądeckich mędraków. Mimo sprzeciwu spółdzielców mędracy wybudowali studnię niżej niż więcej tylko przy zbiorniku z gnojówką. Jakby na rozległym obszarze spółdzielni nie było absolutnie innego skrawka gruntu.

Rezultat łatwo sobie wyobrazić. Studnia jest już nie do użytku.

Sprawy te bardzo dolegają powożnikom spółdzielcom. Zastanawiamy się, czy w owym wodno-melioracyjnym przedsiębiorstwie nie należałoby zaprowadzić wreszcie porządku. Bądź co bądź, pomijając już nawet szkody w „Czerwonym Granicie”, należy myśleć o przyszłości. Jeśli w całym nowosądeckim powiecie w ten sposób wykonywać się będzie prace wodno-melioracyjne — to co będzie?

(Na podst. korespondencji RF opracował ot.)

Nowe książki »Czytelnika«

„SALTYKOW — SZCZEDRIN” — Monografia o wybitnej w literaturze świata postaci rosyjskiego satyryka. Napisał Siergiej Makaszyn. Książka ta uzyskała w 1949 r. Nagrodę Stalinską. Na polski przełożył J. Brzeczowski. Cena 20 zł.

„CICHY DON” — Znakomite dzieło wielkiego M. Szolochowa doczekało się już w Polsce wydawnictwa piątego wydania. Ostatnie bardzo estetyczne wydanie oprawne w płótno ukazało się cenę 20 zł.

„Tukidydes — WOJNA PELOPO- NESKA”. Przekład K. Kumanieckiego, pod redakcją J. Parandowskiego. Szczytowe osiągnięcie historiografii starożytnej, jakim jest niniejsze dzieło Tukidydesa — uzyskało niezwykle staranne opracowanie. Książka będzie na pewno interesować wszystkich amatorów klasyki. Cena 36 zł.



WŁADYSŁAW GOZDEK jest ko- walem w Zarządzie Budowlanym nr 1. ZBM NH.

— Obserwując w jesieni ub. r. pracę zbrojarzy — mówi Gozdek — doszedłem do wniosku, że mają oni duże trudności z wiązaniem węzłów na drutach, a poza tym węzeł ten zostaje później odcięty i wyrzucony na złom. Zaczęłem więc kombinować, czy można by zapobiec wiązaniu węzłów i wykombinowałem nowy przyrząd do naciągania drutów. Projekt został przyjęty i już stosuje się go w całym Zjednoczeniu. A ja — otrzymałem nagrodę pieniężną.

Należy podkreślić, że pomysł racjonalizatorski Gozdek przynosi nie tylko oszczędności w roboczości, ale również zaoszczędza rocznie kilkadziesiąt ton stali. (fw)

400 proc. normy osiąga zespół Kowala pracujący systemem trójkowym

Dla wykazania załozce budującej piekarnię w Krzesławicach wyższości systemu murarki zespołowej nad indywidualną kierownik budowy odcinka III Zarządu Budowlanego nr 2 ZBM NH, St. Kowal przystąpił 7 bm. — wraz z dwoma podręcznymi A. Gryzikiem i E. Snieżką — do pracy systemem trójkowym. Trójka murarska Kowala odniosła prawdziwy sukces. Wykonała ona w ciągu 6 godzin 20 m sześć. muru na dwie cegły (z 15 procentami otworów) w suterynie kąpieliska piekarni. Zespół osiągnął przy tym 400 proc. normy — co stanowi zarobek za 6 godz.: 180 zł dla murarza, 81 zł — dla pierwszego podręcznego i 61 zł dla drugiego podręcznego.

Kierownik odcinka — Kowal zapowiedział pracę systemem trójkowym również i na innych odcinkach budowy. Osiągane tym systemem wyniki stanowią dla całej załogi najbardziej przekonujący argument.

Poważne zadania ma do spełnienia Liga Przyjaciół Żołnierza w Nowej Hucie

LIGA Przyjaciół Żołnierza w Nowej Hucie ma już poza sobą poważne osiągnięcia. Na kursach motorowych I i II stopnia oraz na kursach łączności przewodowej i radiowej przeszkolono ponad 500 osób. Nadto zorganizowano liczne kursy terenoznawstwa, strzelectwa i inne.

Setki ZMP-owców przeszkolono na kursach spadochronowych, dziesiątki na pilotów szybowcowych i silnikowych. Absolwenci nowohutnickich teoretycznych kursów żeglarskich i kajakarskich przechodzą obecnie w ośrodkach wodnych LPZ — centralne i regionalne szkolenie praktyczne.

Na właściwym poziomie postawiono popularyzację modelarstwa okrętowego i lotniczego. Z pozytywnymi wynikami pracuje również dzielnicowy klub LPZ z sekcjami: łączności — strzelectwa, motorzacji oraz modelarstwa wodnego i lotniczego. Można tu pominąć dotychczasowe wiadomości korzystając z bogatego sprzętu klubu i opieki wykwalifikowanych instruktorów. Nowohutnicza nie doskonała spisała się także na centralnych zawodach strzeleckich LPZ.

Dotychczasowa praca koł obok niewątpliwych osiągnięć miała jednak sporo niedociągnięć i braków. Powodowało je oddalenie dzielnicowej jednostki LPZ od Kombinatu, co z kolei przyczyniło się do zaniedbania koł Kombinatu ze strony Zarządu Dzielnicowego. Dlatego też powołano do życia Zarząd Zakładowy LPZ w Kombinacie.

Przed nowym zarządem stoją obecnie poważne zadania. Winien on wciągnąć do szeregu Ligę całą załogę oraz upowszechniać szeroko wiedzę w dziedzinie wojskowej i wojskowo - technicznej. (z)

D ELEGACI polscy mieszkają w Bukareszcie w pięknym pałacyku wśród drzew i kwiatów. W ogrodzie przed pałacem odbywają się spotkania młodzieży polskiej z delegatami innych krajów. Na zdjęciu: delegaci polscy wesoło gawędzą z grupą Holendrów.



O DZNAKI różnych organizacji młodzieżowych wędrują z rąk do rąk. Jan Retka, przewodniczący ZW ZMP w Bydgoszczy wymienia znaczek z delegatką młodzieży węgierskiej Lakotosa Nitmasa



CHIŃSKI zespół artystyczny zaprezentował młodzieży oryginalny starochiński taniec smoka



D ELEGATKOM polskim Danucie Dudek i Alicji Jarosińskiej szybko mija czas na wymianie wiadomości z różnymi delegatami o życiu i pracy młodzieży. Widzimy je w czasie interesującej pogawranki z delegatami Pakistanu.

(Fot. CAF — Z. Wdowiński i Tyminski)

Piec polowy do wypalania cegieł zapoczątkował w Łysej Górze nowe życie wsi tarnowskiej

Artystyczna ceramika produkowana w „Kamionce” zdobywa wielkie uznanie

R OK 1948. W Łysej Górze, biednej wsi w pow. tarnowskim, stała się piec polowy. Piec, w którym wypala się pierwsze spółdzielcze cegły — dumę i nadzieję twórców spółdzielni: Franciszka Mleczko, Antoniego Kopytko i Kazimierza Smolenia. Moment uruchomienia pieca ważny jest zresztą dla wszystkich łysogórzan. Razem z piecem do wioski, której szansą na lepsze jutro jest glina zdalna do wyrobu cegieł, wkracza nowe życie.

M IAJĄ miesiące. Spółdzielcy, którzy początkowo pracowali systemem gospodarczym, otrzymują w 1949 r. pierwsze kredyty inwestycyjne w wysokości 5 milionów złotych. Osiągnięcia ich w tym czasie są już poważne.

MÓWIĄ CYFRY

N AJLEPIJ ilustrują je cyfry: rok 1949 — wartość produkcji cegieł 31.500 zł, rok 1950 wartość produkcji 82.800 zł, rok 1951 — war-

tość wyprodukowanych cegieł oraz — po raz pierwszy w tym roku — doniczek i garnków 707.080 zł. Wreszcie rok 1952. Do 30 czerwca wartość produkcji wynosi 606.800 zł. A potem wzrasta jeszcze bardziej. Bo 22 lipca, w 8 rocznicę Manifestu Lipcowego, Zarząd Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Kamionka” w Łysej Górze otwiera zakład ceramiczny, którego wyroby przyniosą „Kamionce” nie tylko uznanie ale i dochody. Kierownikiem zakładu zostaje Bolesław Książek, artysta plastyk.

Pod kierunkiem utalentowanego artysty pracownia ceramiki użytkowej i artystycznej będąca wówczas w załazku, rozwija się z każdym dniem lepiej, a łysogórskie wazy, misy, serwisy i wazy stają się coraz bardziej znane i cenione, nie tylko u nas ale i za granicą.

A DZIŚ?

D ZIŚ, „Kamionkę” widać już zdaleka. Spośród kupy zieleni jaskrawą czerwienią odbijają się jej zabudowania. Obok starej hali produkcyjnej wybudowano drugą nową. Piękne ceramiczne wyroby wę-

drują daleko poza powiat tarnowski.

— Ostatnio — mówi Bolesław Książek — wysłaliśmy dwa wagony naszej ceramiki do Warszawy i jeden do Krakowa. W przyszłym roku cała „Kamionka” zostanie rozbudowana, powstanie laboratorium ceramiczne dla celów eksperymentalnych, nowe domy mieszkalne dla pracowników, basen i „korty tenisowe”.

Rozmowa schodzi na tematy nie związane pozornie ze spółdzielnią. Bolesław Książek wspomina o utworzeniu w br. we wsi spółdzielni produkcyjnej gospodarującej na 44 ha. Mówi też i LZS, który na przestrzeni 3 lat swego istnienia osiągnął dobre wyniki. Mówi o świetlicy, w której wieczorami rozgrywa się partie szachów pracownicy spółdzielni, a częstymi gośćmi są również mieszkańcy wsi. Opowiada o szkole zawodowej (zbudowanej z łysogórskiej, rodzimej cegły), kształcącej fachowców w trzech dziedzinach: ceramiki artystycznej, tkactwa artystycznego i obróbki metali. Dorzuca kilka słów o chórze pracowników „Kamionki”, dobrze znanym z występów okolicznym chłopom. A potem mówi jeszcze o poczcie, która w br. przeniosła się do nowowypalowanego budynku i o drodze, którą się buduje wspólnymi siłami.

Te sprawy pozornie nie związane ze spółdzielnią — łączy się z nią jak najbardziej. Bo właśnie spółdzielnia stała się początkiem lepszego jutra, a ludzie którzy w odległym dla Łysej Góry 1948 roku postawili skromny piec polowy do wypalania cegieł, stali się w oparciu o wieś — pionierami tego nowego życia. (mar.)

Z teatru

„ZADRY i KADRY”

Trzeci program teatru Satyryków

TRZECI program krakowskiego teatru Satyryków pt. „Zadry i kadry” pozwala już dokładnie zorientować się w dorobku tej sceny, która zajęła tak odrębną pozycję w dziedzinie kultury naszego miasta. W ostatnich latach jesteśmy świadkami dużej aktywności grupy krakowskich satyryków. Ale nie mieli oni dotychczas stałego warsztatu teatralnego. Od blisko roku tę lukę wypełnia z powodzeniem scena przy ul. Grzegorzkiej, pozwalająca na ciągłość twórczego wysiłku, a to rzecz niezmiernie ważna.

Nowa scenka stała się także wychowawczą odtworczą talentów, szkołą młodych sił, zaprawą w trudnej sztuce monologu i recytacji. Ilustracją tego faktu jest bieżący program, w którym młode siły aktorów świecą prawdziwymi sukcesami.

Na doskonały pomysł wpadło kierownictwu teatru, angażując jako reżysera świetnego aktora Kazimierza Szuberta. Nadal on całoci piękny szlif, odpowiednie tempo, a z sił aktorskich wydobył maksimum możliwości. Wyróżniają się w zespole wypróbowani ludzie sceny jak Halina Cieszkowska, Krystyna Marynowska, Jerzy Fitio, Kazimierz Szubert. Ci dwaj ostatni to nieocenieni wykonawcy ról komiczno-charakterystycznych, posiadający nie lada dar nawiązywania kontaktu z widzem.

Cieszkowska jest zarazem interpretatorką „Romany” wielkiego poety hiszpańskiego, Garcia Lorci, zamordowanego przez faszystów. To wzruszający punkt programu, który odznacza się wielką różnorodnością tematyki i należy do najlepszych po zyciu. („Idylla” czy „Marzyciele”).

KONFERANSJERKA Stefana Sojkego jest dyskretna i nie poluje na łatwe efekty, a przecież zawsze umie trafić do słuchacza. To wielka sztuka, którą posiadają tylko „specje”. Nabywa się ją po wielu próbach i wysiłkach. Bardzo żywe oklaski zbiera zasiadający przy fortepianie Henryk Krakowiak i Marian Radzik. Szczególnie podoba się publiczności świetna parodia Radzika na temat „Umart Maciek”.

Część pierwsza programu przynosi kilka krakowskich pozycji: skecz Brzezińskiego o bractwie, piosenki Żaluckiego i Kerna. Dowcipny i miły jest tekst Żaluckiego („Na ustronnej laweczce”). Druga część programu przynosi dalsze krakowskie pozycje. Niemalą atrakcją jest „okienko autorskie”, gdzie Witold Zechenter zdobywa rzesiste brawa za pomysły, trafne i dowcipne parodie literackie, wypowiadane w sposób, jakiego mógłby pozazdrościć piec, niejednak aktor zawodowy. Niemniej żywy oddźwięk wywołują scenki piosenkarza, przynoszące parodie znanych krakowskich przedstawień teatralnych: „Epidemia”, „Polacy nie gęsi” i „Awantura”.

ry w Chioggi”. Wykonują je z tem peramentem i komicznym zacięciem Halina Cieszkowska, Barbara Łozińska, Zdzisław Sukenarski, Krystyna Marynowska, Leszek Szymocha (kapitałny Rej), Jerzy Fitio (niezapomniany żeglarz) i Ewa Stolzman, zwracająca na siebie uwagę dobrą grą w „Awanturze”. Ta sama młodzież artystyczna jest centralną postacią dowcipnego i miłego finału piosenki Sojkego. Jako uroczą konduktorka „siódemki”.

SUKCESAMI programu nazwał strzeba ponadto „Odwagę biurokrate” piosenki Sojkego w wykonaniu Jerzego Fitio, „Album z gwiazdami” Kerna w subtelnej interpretacji piosenki Jerzego Komorowskiego, numer taneczny Krystyny Marynowskiej, która śpiewa równocześnie krakowskie kuplety i skecs londyński w wykonaniu Cieszkowskiej i Szuberta.

Nadto bardzo dobrze interpretuje tekst Jurandota „Traktorzystka” Barbara Łozińska, Ewa Stolzman, jest bardzo miła w umiejętnie wykonanym monologu o mężczyznach i Leszek Szymocha, doskonały w piosence charakterystycznej „Przy szedł Jasio do ołenka”. Wykonawczymi piosenkami Hanna Dyląganka dysponuje głosem o miłej barwie i zyskuje szczerzy i gorący aplauz widzów.

Z uznaniem podnieść należy osiągnięcia Eugeniusza Bożyka jako scenografa. Jarosław Janowski

Przygotowania do powiatowej wystawy rolniczej w Miechowie

SPÓŁDZIELCY oraz mało i średniorolni chłopie pilnie przygotowują się do powiatowej wystawy rolniczej, która otwarta będzie od 23 — 30 sierpnia br. w Miechowie. Spółdzielnia Produkcyjna z Łososzkowic pokazuje na wystawie bydło rasy nizinniej. Dalsze spółdzielnie z Wysocic, Waganowic i Smilowic postanowiły wystawić wysokie plony zbóż i roślin okopowych, uprawianych na spółdzielczych polach. Wysokie plony zbóż wystawia w Miechowie również Państwowe Gospodarstwo Rolne z Jakubowic, Trzebień i Polanowic. Poza tym udział w wystawie zgłoszy Monopol Tytoniowy, Centrala Zielarska, Cukrownia „Lubna”, Okręg Lasów Państwowych i „Dom Książki”, który urządzi na wystawie stoiska, bogato zaopatrzone zarówno w beletrystykę, jak i literaturę fachową.

Wystawa będzie się mieścić na polach przyległych do parku miejskiego w Miechowie. W chwili obecnej trwają tam intensywne prace nad niwelacją terenu. (r)

służby ruchu w DOKP Kraków

pozostawia wiele do życzenia

Wyjaśnienia Min. Kolei nie znajdują potwierdzenia w konkretnych faktach

SA sprawy, które wracają na łamy naszej gazety kilkakrotnie zanmi możemy z czystym sumieniem powiedzieć Czytelnikom — załatwiono pozytywnie.

Nowosądecka spółdzielnia pracy szewców i cholewkarzy rozbuduje sieć terenowych punktów usługowych

Do największych rekordzińskich placówek wytwórczych w Nowym Sączu zaliczyć należy rzemieślniczą spółdzielnię szewców i cholewkarzy, która z każdym rokiem coraz bardziej rozbudowuje i umacnia sieć terenowych punktów usługowych.

W ubiegłym roku spółdzielnia posiadała ogółem 18 placówek usługowych, rozrzuconych po całym powiecie nowosądeckim m. in. w Barchach, Łącku, Podgórzcu, Gólkowicach, Kłęczanach, Nawojowej, Kamionce, Grybowie, Dąbrowie, Bisku i Roznowie.

Niejednokrotnie w ciągu lat swego istnienia spółdzielnia napotykała w swej pracy na szereg trudności. Jednak pracownicy spółdzielni rozpoczęli intensywną walkę o rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych. Uruchomiono też trzy pierwsze w spółdzielni zespoły pracy taśmowej, podjęto zobowiązania — co w sumie pozwoliło wykonywać przedterminowo plany produkcyjne. W dużej mierze jest to też zasługa ofiarnej pracy niektórych pracowników spółdzielni m. in. Stanisława Legutki, Józefa Sliwy, Józefa Tobisa, Stanisława Micińskiego, Jana Hutka, Józefa Kowalka, Jana Borusiewicza, Jana Bibrowskiego i Jana Pomielny.

Założa spółdzielni produkuje bogaty asortyment obuwia wykonując m. in. tuz. buki warszawskie, mokasy i buty narciarskie. Obuwie robocze wykonuje załoga w 80 proc. z odpadów. Na szczególne wyróżnienie zasługują doskonale pracująca grupa „korabielników” oraz kobiety Maria Igielska i Józefa Ruchalska z pracowni cholewkarskiej.

(Koresp. R. F.)

I tym razem, po półrocznej przerwie, wracamy do sprawy „lej organizacji pracy służby ruchu w DOKP Kraków, o której pisaliśmy w krytycznym raporcie pt. „Semafor w górę” opartym na meldunkach korespondenta A. Machaja.

Reportaż pozornie wywarł pożądaną skutec — w odpowiedzi nadeszło wyjaśnienie Ministerstwa Kolei, którego fragmenty przytaczamy:

„Dochodzenie służbowe wykazało, że informacje stanowiące treść artykułu, były niezupełnie ściśle i analitycznie ocenione. Nie było np. przypadku, aby pracownik delegowany do Krakowa — Płaszowa miał aż 48 godzin wolnego. Nie miało również miejsca zagubienie książek wyjazdów drużyn konduktorskich i niewypłacenie premii z tego powodu”.

Za, że: konkluzji Ministerstwo stwierdza, że:

„pozostałe słuszne uwagi korespondenta ułatwiły Ministerstwu Kolei wydanie odpowiednich zarządzeń, zmierzających do usprawnienia pracy drużyn konduktorskich i już dziś, mimo braku personelu, uległa ona znacznej poprawie, czego dowodem jest zlikwidowanie zatorów w ruchu pociągów i pokonywanie wszystkich trudności przewozowych własnymi siłami DOKP Kraków, bez pomocy innych okręgów PKP”.

Wyjaśnienia te przesłaliśmy korespondentowi Machajowi, aby wyraził swą opinię na temat ich słuszności.

STATNIO otrzymaliśmy obszernie wyjaśnienie nie tylko od korespondenta, ale za jego pośrednictwem — wypowiedzi Rady Oddziałowej ZKK oraz Oddz. Org. Part. PZPR Drużyn Konduktorskich w Krakowie-Płaszowie.

Jak wynika z tych materiałów, Departament Ruchu Min. Kolei oparł swe wyjaśnienie nie na bez-

pośrednim zbadaniu zarzutów korespondenta, ale przekazał tę sprawę Wydziałowi Ruchu DOKP Kraków, który usiłował wybielić swe niedopatrzności, a nawet zaprzeczył niektórym bezspornym faktom.

O tym, że pracownik oddelegowany do Krakowa-Płaszowa istotnie miał 48 godz. wolnych świadczy fragment protokołu, a w sprawie zagubienia książeczek wyjazdów drużyn konduktorskich Oddz. Org. Part. PZPR interweniowała kilkakrotnie wskutek czego po 3 miesiącach należności zostały wypłacone.

„Twierdzenie, że gospodarka drużynami konduktorskimi znacznie się poprawiła jest sprzeczne z rzeczywistością — pismo Rady Oddziałowej ZKK i Oddz. Org. Part. PZPR — ponieważ pociągi pasażerskie obsługiwane są n — pizawnie przez jednego konduktora, a Wydział Ruchu toleruje często faktury rozliczania pociągów ze szkoda dla drużyn konduktorskich, jak to miało ostatnio miejsce na stacji Trzebinia w dn. 12.6. br.”.

A oto jeszcze jeden dowód złej pracy Wydziału Ruchu:

W dniu 12.6 dyspozytor drużyn konduktorskich otrzymał dalekopisem polecenie przygotowania drużyn: do obśady pociągu nadzwyczajnego do Nowej Huty i Wieliczki celem przewiezienia 500 junaków.

Dyspozytor przygotował drużyny, którą specjalnie musiał odwołać z pociągu dalekobieżnego Kraków — Wrocław. Gdy jednak drużyna zgłosiła się do wyznaczonego pociągu — okazało się, że stacja o uruchomieniu takiego pociągu nie wie. Wskutek tego nieprzewidywanego zdarzenia Wydział Ruchu — drużyna straciła bezproduktywnie czas i poniosła stratę materialną.

„Skutek złej współpracy Wydziału Ruchu z drużynami stacji Kraków okazał się fatalny — wielu wykwalifikowanych konduktorów zwolniono się ze służby na PKP i przeszło do innych zawodów” — stwierdza Rada Oddziałowa ZKK.

Przedstawiciele drużyn konduktorskich, Rada Oddziałowa ZKK i Oddz. Org. Part. PZPR proszą o przeprowadzenie dochodzeń w tych sprawach przez delegata Ministerstwa Kolei, a nie przez Wydział Ruchu, który jest przecież „głównym oskarżonym”.

Słuszność tego żądania nie budzi naszym zdaniem żadnych wątpliwości. (AN)

Józef Gurgul bednarz—racjonalizator awansował na kierownika Państwowych Zakładów Pivowarskich

BYŁ rok 1946. Do gabinetu kierownika bednarzy Państw. Zakładów Pivowarskich w Brzesku — Okocimiu wszedł wysoki mężczyzna w roboczym ubraniu. W ręku trzymał papier starannie zwinęty w rulon. Rozwinął go z szaleństwem i rozłożył na biurku. Kilka głów pochyliło się nad nim, a przybyły zaczął tłumaczyć z zapalem.

TYM mężczyzną w roboczym komбинезonie był Józef Gurgul, długoletni pracownik Państw. Zakładów Pivowarskich w Brzesku-Okocimiu. Na arkuszu papieru, który rozłożył na biurku, naszkicował nieprawą jeszcze do rysunku ręką swój pierwszy racjonalizatorski pomysł. Polegał on na skonstruowaniu specjalnego przyrządu do wygrzewania beczek, co przy produkcji jest konieczne dla ich utrwalenia, ich owalnego kształtu. Do tego czasu nagrzewanie odbywało się za pomocą otwartego płomienia.

20 lat pracował Józef Gurgul jako bednarz w Państw. Zakładach Pivowarskich. Nie jeden raz dym, jaki towarzyszył staremu systemowi tej pracy, wywołał mu łzy z oczu. Jemu i jego współtowarzyszom. Pomysł zastosowania w produkcji beczek elektrycznego wygrzewania został zatwierdzony i jeszcze tego samego roku znalazł praktyczne zastosowanie. Zmniejszył on do minimum możliwości pożaru, jakie przy systemie wygrzewania otwartym płomieniem zdarzały się niekiedy w bednarni.

Od tego czasu Józef Gurgul zgłaszał co parę miesięcy nowe pomysły racjonalizatorskie. Był także jednym z pierwszych w zakładzie, którzy przystąpili do współzawodnictwa o lepszą jakość i wydajność pracy. Przez kilka lat pełnił funkcję przewodniczącego rady zakładowej, a obecnie w drodze awansu społecznego został mianowany kierownikiem bednarni.

Niedawno zgłosił swój 14 z kolei pomysł racjonalizatorski.

— A może opowiecie nam jeszcze o dalszych usprawnieniach w produkcji? — pytamy.

— Szczegółowe omówienie wszystkich zajęłoby sporo czasu — odpowiada po chwili wahania. — Jednym z ostatnich moich pomysłów racjonalizatorskich był nowy system układania materiału do produkcji beczek w suszarni. Układano go dotąd w wysokie sterty tzw. kopy. Obecnie ukladają się go w przymy. Nowy ten system eliminuje 65 proc. zbędnej pracy przy niezmniejszonym procesie i okresie suszenia, co w skali rocznej przynosi oszczędność 8400 kg żelaza płaskiego (tzw. bednarki) używanego na obręcz do beczek.

Trzeba tu również wspomnieć o jeszcze jednym poważnym usprawnieniu Józefa Gurgula, które w skali rocznej przynosi obecnie oszczędność 8400 kg żelaza płaskiego (tzw. bednarki) używanego na obręcz do beczek.

Nowy system okuwania beczek i zakładania obręczy jest nie tylko ekonomiczny z uwagi na oszczędność materiału, ale również jego stosowanie wymaga mniej pracy. (A)

Janusz P., Kraków. Milicja Obywatelska zajęła się zbieraniem sprawy zępacznia się nad psem. Poinformujemy o ostatecznym wyniku załatwienia sprawy. (1775)

Maria Kopeć, Kraków. Skierujemy do Pani komisję sanitarną z Wydziału Zdrowia. (1908)

Jak Kopernik odmienił świat



4 Genialny polski astronom, lekarz, ekonomista, geograf, budowniczy i obrońca Olsztyna przed najazdem Krzyżaków, nie ulegając autorytetom, lecz sprawdzając w obserwacjach twierdzenia, które wydały mu się błędne, wykrył i ustalił, że Ziemia jest planetą, jak inne, krąży koło Słońca wraz z nim, że Słońce znajduje się w centrum układu planetarnego, a gwiazdy są dalekimi ciałami niebieskimi. Zmalała nagle Ziemia, stracona ze swej wyjątkowej pozycji wraz z jej mieszkańcami — ludźmi, choćby zaliczali się oni do najwyższych dostojników!



5 Zadrżeli dostojnicy kościelni: ktoś śmiał targnąć się na rzekomo niewzruszalne prawdy. Jeśli padną autorytety, nie ostanie się i władza feudalna — dostojnych książąt duchownych i świeckich, powołujących się na Boga jako źródło władzy. Postępowała tedy dzieło Mikolaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium” — o obrocie ciał niebieskich jako heretyckie, przesycone, przewrotne, zgubne dla zbawienia duszy. Znalazło się ono w spisie ksiąg zakazanych przez Kościół.



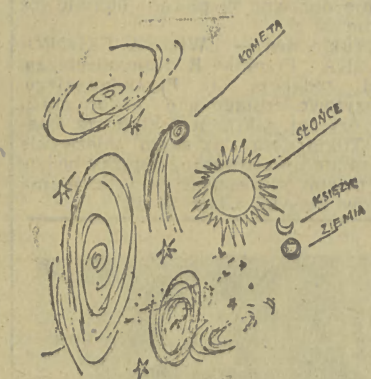
2 Egzorcyzmami i ogniem kler pioszył „szatana”, który zakradł się do duszy człowieka, by bliźni i powatpiewać w ustaloną rolę człowieka, buntować go przeciw autorytetom. Twierdzenia o pozycji Ziemi i roli jej mieszkańca, pana wszelkiego stworzenia, szczególnie obce były ludowi, bytującemu w bezlistnym wyżysku i upodleniu pod groźbą piekielnego ognia za nieposłuszeństwo feudalnemu wielmoży. Tego zaś stać było na kupno odpustów za wszelkie popełniane nieprawości.



3 Przyszła epoka, kiedy wzmogły się siły ludu, a siły te zrodziły geniuszów, szukających nowych ziem, nowych prawd i wolności. Była to epoka Odrodzenia. Takim geniuszem epoki Odrodzenia był Mikolaj Kopernik, uczonej polski, który oderwał wzrok od ksiąg i śmiało spojrzął na niebo, by odkryć na nim prawdę o świecie.



6 Zakaz nie zdołał zgasić płomienia prawdy, który dalej rozniecały badania ośmielonych już wielkich uczonych — Galileusza, Newtona, Keplera: Galileusza, który pierwszy skierował lunetę na niebo, Newtona, który wykrył prawo powszechnego ciążenia, utrzymujące ciała niebieskie w ruchach harmonijnych, Keplera, który ustalił prawa rządzące tymi ruchami. Rozwój nowoczesnej myśli naukowej zapoczątkował Mikolaj Kopernik. Jego dzieło było uderzeniem młota w rdzewiejące ogniwa kaidanów, wiążących nie tylko umysł ludzki, ale i społeczeństwo. Kopernik przyczynił się do podważenia wrót wielenia feudalnego, w którym średniowiecze usiłowało zamknąć postęp społeczeństwa.



7 W nowoczesnym rozwoju nauk Kopernika myśl ludzka sięga w nieskończoność Wschodząca, w którym wiecznym ruchem żyją miliardy światów, w tych światach — miliardy układów słonecznych, podobnych naszemu i miliardy planet, na których rozwija się życie podobne naszemu według praw natury, jednych i powszechnych dla całego świata.



8 Dziś my — potomkowie wiekiego uczonego, który odniósł pierwsze wielkie zwycięstwo nad zafotaniem, zaśkorpupieniem, niewolą feudalizmu — tocymy walkę o dalszy postęp, o nowe formy życia, które budujemy na gruzach — obalonego na znacznej części globu ziemskiego — kapitalizmu, z jego zafotaniem, zaśkorpupieniem, fałszami, wyżyskiem,

KŁOPOTY Z KURZEM

W NOWYM SĄCZU robi się nie w kierunku zwalozienia kurzu ulicznego. Na terenie miasta od czasu gdy wyszły tradycyjne zimowe i wiosenne blokady, nad szorstkimi ulicami unoszą się tumany kurzu. Tymczasem w remizie straży pożarnej przy ul. Grybowskiej Nr 2 znajduje się wielkie auto-cysterna, które już od kilku lat przeszło w stan spoczynku z czynnej służby w straży i które przez jakiś czas, w pierwszych latach „emerytury” spełniało rolę polewaczki miejskiej.

Na liczne interwencje mieszkańców Nowego Sącza, MRN odpowiada że... „wóz nie posiada dobrego ogumienia”, to znów, że... „brak funduszy na benzynę”, a innym razem powołuje się na „specjalne zarządzenie czynników ogólnych, które kategorycznie zabroniły używania tego wozu jako polewaczki miejskiej” itp.

Sprawę tę należałoby wreszcie wyświecić. Może zainteresuje się tym Wojewódzka Rada Narodowa. Mieszkańcy Nowego Sącza — chcą wreszcie oddychać zdrowym — wolnym od kurzu — powietrzem.

Na marginesie tej jeszcze sprawy należy wyjaśnić, że Miejska Rada Narodowa zmobilizowała ostatnio do walki z zalegającym w ulicach miasta kurzem — stary bezkolejowy wóz, który kłopot przed wszystkim krótki (około 100 m długości) odcinek Alei Wolności i część ulicy Długosza to jest ulic posiadających stosunkowo dobrą nawierzchnię i minimalny ruch kołowy. Tymczasem Jagiellońska, Lwowska, Nawojowska, Kunegundy i wiele najruchliwszych ulic miasta tonie w tumanach kurzu.

(Koresp. R. F.)

NIE MA

PRZECHODZIEN, którego zapytaliśmy w Miechowie o bar mleczny, powiedział krótko: Nie ma. A później dodał: starania były, ale jak dotychczas baru nie ma. I pewnie nie będzie, bo...

i zdania nie do kończył, bo — jak sam stwierdził — nie wie, dlaczego do tej pory zakłady mleczarskie nie dotrzymały swej obietnicy. (mar)

„PRZEJAZD WZBRONIONY”

W ŻYWCU na ul. Sienkiewicza chodnik zamiast służby podróży, służy jeżdżącym na rowerach i motorach, którzy tak przyzwyczaili się do nowej jezdni, że na idących ludzi dzwonią, trąbią, by się usuwali z chodnika na ulicę.

Na takie lekceważenie przepisów ruchu służenie oburzyła się MRN, która ustawiła tablice z napisem: „Przejazd chodnikiem surowo wzbroniony”. „Nie stosujący się do przepisu karani zostaną grzywną 80 złotych”. Tablica ta jednak została usunięta przez chuliganów i chodnikiem w dalszym ciągu jeżdżą sobie rowerzyści. (eb)

Nowa forma szkolenia

W TROSCE o podniesienie kwalifikacji zawodowych tokarzy — Wytwórnia Prototypów w Krakowie organizuje wzorem radzieckim szkołę przodowników pracy.

Szkolenie młodych tokarzy będzie prowadzić przodownik pracy Stanisław Birek przy współudziale pracowników działu technicznego.

Nowe metody nauki różnią się tym od dotychczasowych, że szkolenie odbywać się będzie bezpośrednio przy warsztacie pracy danego przodownika. Uczący się tokarze będą poznawać się z najlepszymi sposobami organizacji pracy, ostrzeżenia i ustawiania noża, obróbki i cięcia metali.

(koresp. W. Lesz.)

ECHO działa

DEZYNFEKCJA

W notatce pt. „Tępiamy muchy, ale...” („Echo”, nr 163) wskazyaliśmy na niedostateczne dezynfekowanie terenów, na które pracownicy MPO zwożą śmieci i odpady z miasta.

Prezydium MRN poleciło: dezynfekować codziennie wspem chlorowanym wszystkie wysypiska; ponadto raz w tygodniu firma „Derodinssekcja” przeprowadzać będzie dezynsekcję tych terenów. (1965)

KORESPONDENCI W DONOSZA

ZAKOPANE

W wyniku starań Wydziału Oświaty MRN w Zakopanem powstał szkolny teatrzyk kukielkowy pod nazwą „Na wileńniku”.

Teatrzyk wystawił z powodzeniem dwie sztuki pt. „Lis przechera” i „Opowieść o trzech chłopcach”. Młodzież szkolna przyjęła występy nowego teatrzyku z dużą radością. (wiś)

Mila niespodziankę sprawił kuracjuszom zakopiańskim, bielski teatr kukielek „Baniuluka”, wystawiając baśń „Janko, syn chłopca”.

CHRWANÓW

NAJLEPSZE wyniki w powiecie chrzanowskim w kampanii żniwno-omłotowej uzyskała spółdzielnia produkcyjna w Porębie. W pracy wyróżniła się przede wszystkim brigada polowa Mađrali.

PIWNICZNA

UCZESTNICY obozu wycieczkowego PTTK w czasie swego pobytu w Piwnicznej zorganizowali szereg wycieczek do Beskidu Sądeckiego, Pienin i Tatr. Między innymi zwiedzili: Rytro, Halę Pisaną, Labowską i Kopciową. Kierownikiem obozu jest znany turysta Zygmunt Pytlński, uczestnikami młodzież szkolna i akademicka. (db)

TARNÓW

POWIATOWA Biblioteka Publiczna im. J. Słowackiego w Tarnowie posiada 15 filii i około 100 punktów bibliotecznych w terenie. Ogółem do dyspozycji czytelników pozostaje 23 tys. książek.

W Muzeum Narodowym skompletowano już 16.000 bardzo cennych eksponatów. (wcz)

NOWY SĄCZ

STATNIO w Nowym Sączu bawił zespół objazdowy teatru miejskiego im. Ludwika Solskiego w Tarnowie, wystawiając 3-krotnie komedie Aleksandra Fredry „Damy i huzary”. Publiczność nowosądecka serdecznie oklaskiwała występy.

Staraniem rady zakładowej i kierownictwa nowosądeckiej Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy zorganizowano dla przodujących pracowników spółdzielni wycieczkę do Warszawy. M. in. uczestnicy wycieczki zwiedzili budowę Pałacu Kultury i Sztuki im. Józefa Stalina, trasę W-Z, MDM, Stare Miasto i Mariensztat. (RF)



Cz. Muchalewicz, Nowa Huta, Os. C-2. Na odcinku A-zachód instaluje się gazomierze z chwilą zgłoszenia indywidualnych wniosków. Petent powinien przedłożyć dowód przydziału mieszkania. Bloki — 2, 2a, 3 i 4 otrzymają połączenie gazowe w jesieni. (1890)

„Harczerze” z Nowej Huty. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego otrzymało początkowo jedynie kuchenki typu „Jawor”. Z chwilą dostarczenia kociołków — urządzenia zostaną zainstalowane. (1878)

Kaz. Kozłowski, Kraków, Wiślicki 13. Z zażaleniem zapoznaliśmy dyrekcję. O wyniku kontroli zawiadomimy. (1889)

Janusz P., Kraków. Milicja Obywatelska zajęła się zbieraniem sprawy zępacznia się nad psem. Poinformujemy o ostatecznym wyniku załatwienia sprawy. (1775)

Maria Kopeć, Kraków. Skierujemy do Pani komisję sanitarną z Wydziału Zdrowia. (1908)



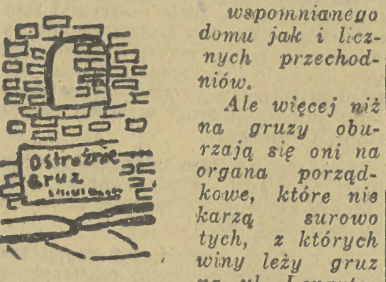
Zacierki na mleku
Kotlety wieprzowe.
Kartofle, buraczki.
Kompot z jabłek.

Przepis na zupę: zagnieść ciasto z jednego jajka i drobno posiekane zardzewiałe na gęstość miodu. Pogotować chwilę, posolic i odstawić.
Przepis na kotlety: pokrojone kotlety lekko zbeć, osolic, otoczyć w mące, potem w jajku i w tartej bułce, kłaść na rozpalony tłuszcz. Obrumienić z obu stron i włożyć na kilka chwil do pieca aby doszły w środku.

Idąc ulicami KRAKOWA

ZROBIĆ PORZĄDEK Z NIEPORZĄDKAMI

Stos gruzów zajmujący pół chodnika przed kamienicą oznaczoną numerem 9 — przy ul. Lenartowicza — jest powodem oburzenia zarówno mieszkańców, jak i licznych przechodniów.



Wieża oraz na wielu innych ulicach naszego miasta — jako nieusunięte pozostałości po remontach domów.

Czas najwyższy zrobić porządek z tymi nieporządkami. (don)

ZAKAZANE TORY...

Ostrzeżenie — „przejście przez tor” — umieszczone na peronie dworca głównego w Krakowie mija się z zupełnością z przeznaczeniem. Powody są następujące: tablica z powyższym napisem: 1. — umieszczona w złym miejscu (należy ustawić ją przed torami), 2. — tablica jest brudna, a napis nieczytelny, 3. — w porze wieczornej w ogóle niewidoczna.



Nie więc dziwnego, że wielu podróżnych, narażając się na niebezpieczeństwo, zmierzają w stronę peronu IV poprzez tory.

Straszną pełnią służbę na peronie w dniu 24 lipca o godz. 22 nie spełnił swojego obowiązku. Wykorzystując nieświadomość niektórych podróżnych, nie orientujących się, że droga na peron IV prowadzi przez tunel bez uprzedniego uprzedzenia i ostrzeżenia żądał uiszczenia mandatu karnego. Sankcje stosował jednakże tylko w stosunku do osób pojedynczo przechodzących przez tory, zwłaszcza niewiast.

Taki sposób kontroli nie wydaje się wcale skuteczny. Powinno zwrócić na to uwagę dyrekcja OKP Kraków i zdecydować o bardziej skutecznym sposobie utrzymywania porządku. (AB)

Specjalna brygada chemików pracować będzie dla Nowej Huty

W odpowiedzi na apel pracowników Instytutu Naftowego zamieszczony na łamach naszego pisma — załoga laboratorium chemicznego i petrograficznego przy zakładzie terenowym Przedsiębiorstwa Geologicznego Przemysłu Naftowego w Krakowie postanowiła przyczynić się również do wzmocnienia tempa budowy Nowej Huty i zobowiązała się utworzyć specjalną brygadę chemiczno — petrograficzną.

Brygada ta przeprowadzi miesięcznie 60 roboczo-godzin dla Nowej Huty, w ciągu których będzie wykonywać chemiczne analizy techniczne i pomocnicze badania geologiczne.

Redaguje: Kolegium
Redakcja: Kraków Włóka 2 P
Administracja: RSW „Prasa” — Włóka 2 III p. tel. 538-63

Telefony: redaktor naczelny i sekretarz — 246-78, dział m. i. — 219-48, dział terenowy — 548-34 i łączności z czytelnikami — 219-45 (w g. 10-17) dział sportowy „Pikar” — Wielopole I IV p. tel. 543-58 Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 10-11 sekretariat redakcji 10-18 Druk RSW „Prasa”

W pięknej okolicy Lanckorony przebywają na koloniach letnich dzieci budowniczych Nowej Huty

Dobłą widać mają opiekę bo przybyło im na wadze ... 5 do 6 kilogramów

PODOBNI jak w latach ubiegłych dział socjalny Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego NH zorganizował i obecnie kolonie letnie dla chłopców i dziewczyn — dzieci pracowników Zjednoczenia zamieszkałych w Krakowie oraz w Nowej Hucie. Willa „Irusia” w Brodach, koło Lanckorony specjalnie długo przygotowywała się na przyjęcie małych gości. Zainstalowano w niej oświetlenie elektryczne i zaprowadzono wodę bieżącą. Pomagali przy tym wiele — realizując podjęte zobowiązania — pracownicy ZBM NH, których dzieci wyjechać miały na kolonie.

Kobiety odnoszą sukcesy w pracy we wszystkich zawodach

Nie ma już chyba żadnego zawodu, w którym by u nas nie pracowała kobieta. Szczególnie uwidatnia się to w Nowej Hucie.

Można tam spotkać kobiety murarzy, techników, zbrojarzy, inżynierów, operatorów dźwigowych itd., itd. Dumna z tego jest niejedna kobieta a przede wszystkim Anna Sojka zbrojarka, że wsi Kruszowa pow. Nowy Targ, a także Stanisława Dynowska murarka z pow. Nowy Sącz. Ostatnio otrzymała ona list uznania za swą pracę. Zaś brygada Rozalii Dragon szkoli nowe kadry w zawodzie betoniarstwa. Brygada ta jest jedną z najlepszych w zarządzie budowlanym Nr 6. Doskonale również pracują w swych zawodach: Irena Gazeł, Weronika Pater i wiele innych. (fw)

Świetlica Związku Cechów cieszy się coraz większą popularnością wśród rzemieślników

Świetlica rzemieślnicza przy Okręgowym Związku Cechów w Krakowie, cieszy się coraz większą popularnością wśród rzemieślników i ich rodzin. Ostatnio coraz liczniej korzysta z niej także młodzież rzemieślnicza. Co niedzielę odbywają się tam również specjalne imprezy dla dzieci rzemieślników, połączone z przedstawieniem teatryku kukiełek, wyświetlaniem przezroczy oraz opowiadaniem bajek.

Świetlica OZC posiada piękną bibliotekę obejmującą 2050 tomów z dziedziny społecznej, popularnonaukowej i beletrystycznej. W ostatnim miesiącu dla biblioteki zakupiono dalszych kilkadziesiąt tomów najnowszych wydań. (cz)

230 głośników zainstalowanych na terenie Kombinatu Nowa Huta milkiem. Urywają się tony skoczno-go marsza. Chwila ciszy — gong — a potem...

Halo uwaga, halo uwaga! Tu służba dyspozytorska Nowej Huty Budownictwem Kombinat! Do końca miesiąca pozostało wam zaledwie kilka dni do wykonania planów operacyjnych. Musicie więc wyteżyc wszystkie wasze siły...

Głos płynący z megafonów podsumowuje w tej chwili wyniki pracy ubiegłych dni i ubiegłego tygodnia, wykłaja błędy i niedociągnięcia, przypomina, a wreszcie chwali...

W imieniu wszystkich pracujących przy budowie naszej Huty dziękuję kierownikowi pieców przemysłowych za rytmiczne wykonywanie planów...

Przechodzący obok głośników uśmiechają się — Oho! Wojnarowski ma swój kwadrans literacki! — a pracownicy poszczególnych zarządów których wczorajszą pracą została zgazona — wdychają: Ale nam się dostało od starego!

Nie znajdzie się w Kombinacie czołowiek, który by nie słuchał codziennych audycji służby dyspozytorskiej, który by nie znał głównego dyspozytora inż. Wojnarowskiego. Zresztą znają go nie tylko jako dyspozytora. Był on dyrektorem technicznym Beton — Stalu, współpracował z ludźmi od pierwszych godzin powstawania Huty. A jak biegle mówi językiem murarzy... tej umiejętności na pewno nie zdobywa się ledząc jedynie za dyktoskikiem, czy obecnie dyspozytorem biurkiem.

26 czerwca 1951 roku powstała w Kombinacie służba dyspozytorska. Początkowo było ich trzech: inż. Stefan Wojnarowski, inż. Zbigniew Kulik (znany z trasy W-Z) i inż. Olgierd Domański. Potem dołączył do nich inż. Tadeusz Kura. Z uśmie-

TAK np. 50-osobowa grupa nowohutniczan pracowała całą niedzielę przy wykopach pod rury wodociągowe, a pomocą służyli tu również inżynierowie: Szokalski, Vinohradnik i inni. Do spraw tych powrócimy jednak jeszcze za chwilę! Dlaczego?... Otóż dlatego, że mimo radosnego faktu, iż we wszystkich pokojach wili zapala się wieczorami światło elektryczne, a wystarczy przekręcić kurek kranu, by dziecko myło się pod bieżącą wodą — sam sposób wprowadzenia w życie owych unowocześnień nasywa pewne zastrzeżenia. O tym jednakże później.

DOBRE BYŁO NA KOLONII

STWIERDZAMY z przyjemnością, że dziewczynki, które spędziły kilka tygodni na kolonii w lesistej okolicy, wróciły z lipcowego turnusu roześmiane, opalone i pełne miłych wspomnień. Każdej z tych małych obywateli (w wieku od lat 7 do 14) przybyło też przeciętnie na wadze od 5 do 6 kg.

Komisje Wojewódzkiej Rady Narodowej uznały tę właśnie kolonię za jedną z najlepiej prowadzonych w woj. krakowskim. a przedstawiciele 8 kolejnych kontroli z Wydziałów Oświaty i Zdrowia — po szczegółowym zbadaniu całego życia kolonii — wpisali do jej „książki” same uwagi pochwalne.

— Przyjemnie było ochładzać się pod natryskami podczas upałów! — wspomina uczennica 6 klasy Ala Gasiorek.

— A ja znów najmilej wspominałam wieczór, gdy zorganizowałyśmy ognisko! — dodaje mała Władzia Obrok, córeczka lakiernika z bazy transportu. — Zrobiliśmy je dla uczczenia Święta Odrodzenia i Festiwalu. Choć dośroć trudno wdrapać się na górę Zamkową, gdzie nasze ognisko się odbywało, przyszli też wsi nie tylko młodzie, ale i starzy ludzie, by oglądać nasze tańce i śpiewy! — Byliśmy też z wycieczką w Zakopanem i na Kasprowym Wierchu! — chwali się Basia Mancarz córeczka urzędnika Nowej Huty.

CHŁOPCY TEŻ BĘDĄ ZADOWOLENI

Z WSZELKĄ pewnością podobnie zadowoleni będą z kolonii i chłopcy, którzy do wili „Irusia” wyjechali 29 lipca na około 4 tygodniowy pobyt. Nasuwa się jednak pytanie. Dlaczego tak stosunkowo mały procent dzieci z Nowej Huty, korzystając będzie w tym roku z podobnych przyjemności?... Dział Socjalny ZBM NH powinien stanowczo zacząć energiczniej niż dotychczas starania, by uzyskać już na rok przyszły drugi budynek, nadający się na zorganizowanie kolonii dla wielu, wielu innych jeszcze dzieci pracowników tego Zjednoczenia.

LEŻY W GRANICACH MOŻLIWOŚCI

A TERAZ... sprawy do których obiecywaaliśmy powrócić... Zainstalowanie wody doprowadzone do wili „Irusia” w sposób nieracjonal-

ny. Zbudowano mianowicie zbyt mały zbiornik i niebawem okazała się potrzebą uzupełnienia go dwoma dodatkowymi zbiornikami, co spowodowało oczywiście wiele zbędnych kosztów, robocizny i materiału. Sądymy, że podobne przeprowadzanie instalacji należałoby na przyszłość gruntownie przemysleć.

Sposób zelektryfikowania wili własnym agregatem nasuwa również pewne wątpliwości, czy był istotnie rozwiązaniem najlepszym. Mieszkańcy Brodów uważając słusznie, że zaprowadzenie prądu elektrycznego w wili można by połączyć z zelektryfikowaniem całej gromady, zgłosili chęć ofiarowania na ten cel robocizny i słupów do przewodów. Prośby ich jednak nie uwzględniono.

A czy, podejmując nowe okolicznościowe zobowiązania, pracownicy Nowej Huty nie mogli istotnie przyspieszyć zapalenia lamp elektrycznych we wszystkich domach tej wsi?... Sądymy, że tak. (ir)

Prezydium MRN obraduje nad usunięciem niedociągnięć w zaopatrzeniu sklepów krakowskich

(Dokończenie ze str. 1)

MIMO trudności, jak brak odpowiedniego transportu i magazynów oraz mimo dostaw do kilku miejscowości woj. krakowskiego Krakowskie Zakłady Piekarnicze muszą koniecznie usprawnić swoją pracę tym bardziej, że zdolne są wypieć na czas tyle chleba, aby zapewnić całkowicie zaopatrzenie miasta.

TRANSPORT jest również, obok pewnych niedociągnięć organizacyjnych, jednym z najpoważniejszych powodów czasowego braku towarów w sklepach. Wiele instytucji jak np. PSS posiadają stare samochody, które psują się na każdym kroku, przy czym duża ich część nie urzysosowana jest do przewożenia artykułów spożywczych.

Zaznacza się również zbyt mała współpraca między dostawcą a odbiorcą. Weźmy dla przykładu Zakład Mięsny i Miejski Handel Mięsem. Zakłady mięsne nie dostarczają odpowiedniej ilości zamówionego towaru, w związku z czym odbiorca, a więc MMH musi rozprawić je w mniejszej niż zaplanowano ilości, na czym z kolei cierpi kupujący.

Również słabo rozwija się współpraca między Ogrodnictwem Zakładami Handlowymi, a odbiorcami, tym bardziej, że w pracy OZH trafiają się poważne usterki jak np. nieprzesortowywanie jarzyn i owoców, co jest powodem ich stosunkowo niskiej jakości. Nie spełniają też swojego zadania stragany PSS i MHD,

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY

Kraków, Wielopole 12, tel. 565-70

RZEM. SPÓŁDZIELNIA PRACY RYMARZY

poleca swoje usługi wykonując wszelkie wyroby ortopedyczne jak:

PASY BRZUSZNE — POOPERACYJNE

PASY CIĄŻOWE

Pasy przeciw obniżeniu żołądka, PRZEPUKLINOWE (jedno i dwustronne) aparaty ortopedyczne nóg, suspensoria, wkłady do butów itp.

K-12912-0

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wykwalifikowanych młotlarzy i pomocników młotlarskich zatrudni Krakowska Spółdzielnia Niewidomych. Zgłoszenia Kraków, Loretńska 11, pokój Nr 19. K12970-0

Z wędrówki po Nowej Hucie

„Kwadrans literacki” Wojnarowskiego

Napisał Wojciech Pawłowski

chem politowania wspomina dziś Wojnarowski swe początki pracy dyspozytorskiej. Zarząd było tylko 5, terenowych radiowców zaledwie dwa — ot była to właściwie taka praca małego koordynatora. Pamiętam — mówi dalej Wojnarowski — przeglądaliśmy raz radziecką książkę Faktowicza o służbie dyspozytora w budownictwie i marzyliśmy o urządzeniach, o aparatach do porozumiewania się bezpośrednio z kierownikami zarządów i o innych „cudach” techniki opisanych w książce. A dziś mamy jeszcze bardziej nowoczesne urządzenie — komutator otrzymany przed dwoma miesiącami ze Związku Radzieckiego. Mamy 7 terenowych radio wozów mamy aparat Telewoku, z którego można rozmawiać jednocześnie z 10 osobami, no i jeszcze na do-datek parę aparatów telefonicznych.

W pokoju dyżurnego dyspozytora inż. Karcewskiego, Felencowicz, Kański, i Kwalec pełnią kolejno służbę w dzień i w nocy.

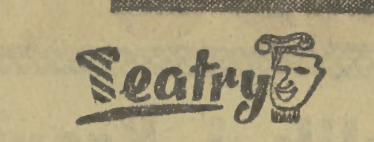
Jest godzina 6.55. Zapala się jedno z wielu światełek komutatora — znak, że ktoś chce rozmawiać. Zgłasza się inżynier Bor z ZBPP. Alar-muje! Tor 308 zasypany został przez ZRR przy wykopie 4 komina. Jeśli

(tor będzie nieczynny grozi to przesto-jem dwustu murarzy! Dyżurny dyspozyter wzywa inż. Konstantego z ZRR. — Słuchajcie inżynierze! Wasz kierownik odcinka technika Madej odpowiedziałny jest za oczyszczenie toru koło 4 komina!

Wydana dyspozycja jest jasna i nieznosząca sprzeciwu. W parę godzin później czytamy już adnotację w książce dyżurnego: „OZ” (ostatecznie zatwierdzone) — ZRR skończył roboty, koparka przerzucona, tor oczyszczony.

Wtem przychodzi pilny meldunek z terenu. Inżynier Wojnarowski jedzie natychmiast na zagrożony odcinek. Jest to Zarząd 5, odcinek kierownika Chrzanowskiego. W dalekiej perspektywie stacjonaria, do której ciągnie się wstęga szyn — tor 29 i 122, bliżej dwa wiadukty. Jeden z nich wykonany, trzeba tylko zabetonować jego końcówki, a drugi...? Szy-ni wiszą w powietrzu — pod spodem ciągnie się głęboki wykop kablowy. Za parę miesięcy mają ruszyć marteny. Mostostal ma termin i chce go dotrzymać. Musi tym torem dojechać z ciężką konstrukcją na miejsce do stacjonarii. A tu taki „pryszcz”. Wojnarowski zaczyna się denerwować. — Gdzie jest kierownik obiektu ob-

CO GDZIE KIEDY



Słowackiego — nieczynny.
Stary — nieczynny.
Poezji — nieczynny.
Młodego Widza — nieczynny.
Satyryków — nieczynny.



Apollo — „Węgierskie melodie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Sztuka — nieczynny.
Młoda Gwardia — „Wielkie polowanie” — godz. 15.30, 17.30, 19.20.
Uciecha — „Obrońca życia” — godz. 15.30, 18, 20.15.
Wolność — „Ostatni mohikanin”, godz. 16, 18 i 20.

Chemik — „Cesarski piekarz” cz. 2 — godz. 17 i 19.15.
Wanda — „Zagubione melodie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Warszawa — „Granica w ogniu” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Dworcowe — PKF, „Delegacje filmu w ZSSR”, „Indie” — godz. 16-24.

PORANKI NIEDZIELNE

Prześliczną bajkę produkcji radzieckiej „Kopciuszek” zobaczą dzieci dziś o godz. 10, 11.30 i 13 na porankach w kinie Wanda o godz. 10 i 12, w Apollu wyświetlony zostanie film — „Bracia Benthin”, w Młodej Gwardii — „Wielkie polowanie”, w Warszawie — „Konfrontacja”, w Wolności — „Ostatni mohikanin” i w Uciechu — „Cienie na torach”.

W niedzielę we wszystkich kinach powtórzone zostaną na porankach te same filmy.



Pałac Sztuki — „Wielki Proleta-riat”.
Muzeum Archeologiczne (plac Wol-nica) „Sztuka w ustroju ludowim”.
Muzeum Archeologiczne przy PAN, ul. św. Jana — „Zbiory archeologiczne”.
Wystawa w Domu Szolajskich (plac Szczepański).
Muzeum Historyczne miasta Krakowa ul. św. Jana 12.
Oddział Muzeum Narodowego przy ul. Smoleńsk 9 III p. „Zbiory dawne, jako produkt sztuki i rzemiosła” i „Szkło artystyczne dawne i współ-czesne”.
Dom Plastyków — Wystawa repro-dukcji dzieł malarza czeskiego M. Ales’a.



POGOTOWIE RATUNKOWE
Pogotowie Ratunkowe — ul. Siem-nickiego 1. Telefony: 222-22 i 211-12.
Udziały pomocy we wszystkich na-głych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach położni-czych.
Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

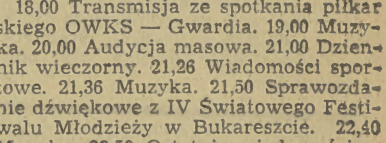
DYŻURY APTEK

Rynek Główny 42, Długa 4, plac Inwalidów 7, Grzegorzka 9, Krakow-ska 1, Rynek Podgórski 9, Grodzka 17.
Dyżur chirurgiczny — II klinika chirurgiczna.



SOBOTA, 15 SIERPNIA

5.55 Początek audycji. 6.00 Wiadomo-ści poranne. 6.05 Muzyka na dzień do-bry. 6.55 Program dnia. 7.00 Wiadomo-ści poranne. 7.05 Kalendarz radiowy. 7.10 „Od melodii do melodii”. 7.55 Pro-gram dnia i komunikaty. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Muzyka operowa. 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym „Przyjaciele mojego dzieciństwa” — opow. wg G. Skrebińskiego cz. 2.
9.50 Muzyka. 10.10 Poezja. 10.40 Muzyka. 11.28 Audycja w wyk. polskich laureatów konkursów muzycznych. — 12.04 Piosenki. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.15 Felieton literacki. 13.30 Muzyka. 14.10 Audycja dla wsi. 14.20 Muzyka popularna. 14.50 Dla Nowej Huty. 15.00 Dla dzieci „Krzesełwo” — słuch. Hanny Januszkiewicz.
16.00 Muzyka. 16.15 Felieton tygod-nia. 16.25 Muzyka. 16.45 16.45 Sta-ra i nowa dożynkowa pieśń — felie-ton Władysława Blachut. 17.00 Wiado-mości popołudniowe. 17.15 Muzyka. 17.30 Koncert w wyk. Małej Ork. PR pod dyr. Jana Liegza.
18.00 Transmisja ze spotkania piłkar-skiego OWKS — Gwardia. 19.00 Muzyka. 20.00 Audycja masowa. 21.00 Dzien-nik wieczorny. 21.26 Wiadomości spor-towe. 21.36 Muzyka. 21.50 Sprawozda-nie dźwiękowe z IV Światowego Festi-walu Młodzieży w Bukareszcie. 22.40 Muzyka. 23.50 Ostatnie wiadomości.



BIELSKO-BIALA

BIELSKIE Zakłady Tarcz Ściernych uległy dalszej rozbudowie. M.in. zbu-dowano w lipcu br. 4 nowe piece i do-stawiano do ich produkcji suszarnię. W przyszłym roku projektuje się budo-wę nowej hali produkcyjnej. (MG)

MAKÓW PODHALAŃSKI

W MAKOWIE Podhalańskim trwają przygotowania do wielkiego kier-maszu gospodarczego, który odbędzie się w ramach gminnych dożynek 30 sierpnia br. (wiś).

WITÓW

SPÓŁDZIELNIACH gminnych w Witowie (pow. Nowy Targ) od pewnego czasu brakuje często chleba. Jest to wina kierownictwa spółdzielni, które nie troszczy się o należyte zaopa-trzenie sklepów. (Jaga)

SZCZAWNICA

DUŻYM powodzeniem wśród wcz-a-sowniców i kuracjuszy cieszy się świetlica „Orbis” w Szczawnicy. Kie-rownictwo świetlicy organizuje poga-danki, odczyty oraz liczne imprezy ar-tystyczne. (Kryg).

Brychlik i Krawczyk zdobywają brązowe medale

Drużyna ZSRR zwycięża w siatkówce

W CZWARTEK, późnym wieczorem na ringu w Bukareszcie odbyły się walki bokserskie o brązowe medale. W muszce pomiędzy liny wchodzi Brychlik i Garbuzow (ZSRR). Spokojnie rozpoczyna się od gwałtownych ataków boksera radzieckiego, ale Brychlik bardzo przytomnie broni się lewymi prostymi, odrzucając od siebie przeciwnika. Runda ta została wygrana przez Słazaka.

DOKĄD dzisiaj POJDIEMY?

PILKA NOŻNA I LIGA

Stadion ZS Gwardia, godz. 17: OWKS Kraków — Gwardia Kraków,

II LIGA

Stadion Włókniarza, ul. Parkowa, godz. 11: Gwardia Lublin — Włókniarz Kraków.

SPOTKANIE TOWARZYSKIE

Stadion Ogniwa MPK, godz. 10:30: Unia Borek — Spójnia KZPS (wstęp wolny).

TENIS

Korty TKS Ogniwo MPK, Al. Pułska, godz. 9:30: Kolejarz Kraków — Ogniwo Kraków (o mistrzostwo klasy wojewódzkiej). Godz. 15:30 dokończenie zawodów.

Jutrzejsze imprezy

Jutro rozegrane zostaną następujące imprezy sportowe:

Godz. 9 — korty ZS Włókniarz, ul. Parkowa: Stal Zywiec — Włókniarz Kraków (o mistrzostwo kl. A w tenisie).

Godz. 16 boisko Kolejarza Wieliczka: Unia Oświęcim — Kolejarz Wieliczka (o mistrzostwo ligi wojewódzkiej).

O WEJŚCIE DO LIGI WOJEWÓDZKIEJ

Godz. 16 boisko Kolejarza Prokocim: Spójnia Okocim — Kolejarz Prokocim.

Godz. 16 boisko Stali Armatura w Borku: Ogniwo Bronowice — Stal Armatura.

Spartakiada sportowa w Bieżanowie

Kolo sportowe Spójnia przy Krakowskiej Fabryce Drożdży w Bieżanowie organizuje w tym miesiącu spartakiadę sportową, która rozpocznie się już w dniu dzisiejszym.

Na program zawodów złożą się konkurencje lekkoatletyczne, strzeleckie, zapasnicze oraz turnieje piłki nożnej i siatkówki.

go wynika, siatkarki kieleckie spisały się na igrzyskach w Bukareszcie i nie potrafiły utrzymać swej poprzedniej pozycji.

W koszykowej reprezentacji ZSRR pokonała Bułgarię 57:54, a Rumunię — Koreę 47:61.

Finał turnieju piłkarskiego, w którym spotkają się Węgry z Rumunią, odbędzie się w ostatnim dniu igrzysk tj. w sobotę. W półfinale Węgry pokonały NRD 3:1, a Rumuni zwyciężyli zespół hinduski — Bengal Club 4:0.

NA RINGU ZAPASNICZYM

W PIĄTEK walczyli również polscy zapasnicy. Schnajder w kategorii przegranej z Neisenem (Norw.) i pokonał Mischela (Liban). Gontzik pokonał w 6 min. na łapki Erle (Niemcy zach.), a następną walkę wygrał w 0. W półfinale Słazowski przegrał z Rumunem Belsic i wycofał się z dalszych walk z powodu kontuzji. Cztery reprezentanci Polscy Majewicz (waga średnia) weszli do III r. bez walki.

W środę pingpongistów polscy rozpoczęli pierwsze walki turniejowe. Roslan przegrał z Francuzem Baisselet 2:3, a Rogiewicz pokonał Lasso (Ekwador) — 3:1. W czwartek Rogiewicz przegrał z Halu-sem (Niemcy zach.) 0:3, a para polska Rogowicz — Roslan pokonana została przez parę hinduską Chandarana — Jayant 1:3.

Wielki zjazd motoru o-turystyczny w Toruniu

GŁÓWNA Komisja Turystyki Motorowej PZMot. organizuje w dniach 29 i 30 bm. pierwszy ogólnopolski zjazd motorowo — turystyczny do Torunia. Masowym udziałem w zjeździe sympatycy turystyki motorowej włączają się do obchodu Roku Kopernikowskiego, dokumentując równocześnie rozwój motoryzacji w naszym kraju.

Uczestnicy zjazdu wyruszą do Torunia zorganizowanymi kolumnami ze wszystkich województw. Ogółem przewidziany jest udział ok. 2 tys. turystów. Do chwili obecnej najwięcej zgłoszeń nadeszły z Warszawy i Stalino — gród — na dalszych miejscach są Kielce, Wrocław i Kraków.

Ekipa motorowców krakowskich wyruszy w drogę w piątek 28 bm. w godzinach wieczornych i jadąc przez Sosnowiec (gdzie nastąpi połączenie z grupą wyjeżdżającą ze Stalino — gród) Częstochowę i Łódź przybędzie w sobotę o godz. 12 w południe na półmetek we Wrocławiu. Tuż po północy otrzymają wskazówki dalszej jazdy, która na odcinku do Torunia przybierze charakter sportowy.

W TORUNIU uczestnicy zjazdu wezmą udział w uroczystościach zorganizowanych dla uczczenia Roku Kopernikowskiego. Odbędzie się również pokaz jazdy zręcznościowej, zawody motocyklowe i samochodowe oraz rozdanie nagród zwycięzcom JJK w konkurencji mistrzostw krajowych. Uczestnicy imprezy otrzymają wartościowe pamiątki. Przewidziany jest szereg nagród, m. in. dla konstruktorów samochodów typu SAM. Na okres trwania zjazdu turyści otrzymają okolicznościowe urlopy oraz benzynę po cenach zniżkowych.

Za każdą kolumną okręgową pojedynczy wóz z pogotowiem technicznym oraz z opieką lekarską.

Zgłoszenia udziału w zjeździe przyjmują wszystkie sekcje i kolo motorowe oraz sekretariat PZMot.

Adamczyk pobił rekord Polski w skoku o tyczce

Podczas zawodów lekkoatletycznych we Wrocławiu, Adamczyk (OWKS Wrocław) pobił rekord Polski w skoku o tyczce uzyskując wynik 4,21 m. Dawny rekord, wynoszący 4,14 należał do Szeidra i ustanowiony został w r. 1935. Był to jeden z najstarszych rekordów Polski. Padł on dopiero po 18 latach.

Obecnie najstarszym rekordem Polski w lekkoatletyce, który trwa do dziś dnia a ustanowiony został w roku 1929 jest wynik Kostrzewskiego w biegu na 400 m przez płotki — czas 54,2 sek.

Hokeiści NRD i Austrii w Toruniu

W dniu 13 bm. przybyli do Torunia hokeiści berlińskiej drużyny Aktivist (NRD) i wiedeńskiego klubu „Austria”, którzy wezmą udział w międzynarodowym czwórmeczu hokeja na trawie.

W piątek 14 br., w pierwszym dniu czwórmeczu grają: Aktivist — Stal i „Austria” — Spojnia.

Ponad 1000 żołnierzy w Spartakiadzie WP

W DNIACH 18 — 27 bm. odbędzie się we Wrocławiu III Letnia Spartakiada WP.

Spartakiada przeprowadzona będzie w 11 dyscyplinach sportu: w lekkoatletyce, pływaniu, kolarstwie, boksie, piłce nożnej, strzelectwie (kulowym i strumowym), piłce siatkowej i koszykowej, w wybijaniu (masowa gra żołnierska), wieloboju oficerskim oraz w sporcie motorowym.

W Spartakiadzie weźmie udział ponad tysiąc żołnierzy — sportowców, wylonionych drogą zawodów i eliminacji we wszystkich oddziałach i pododdziałach a następnie na spartakiadach okręgowych wojewódzkich i wojewódzkich i Marynarki Wojennej.

Spartakiada WP. zapowiada się nadzwyczaj atrakcyjnie. Prawie w każdej dyscyplinie sportu starować będą rekordziści i reprezentanci Polski. W lekkoatletyce ujrzymy m. in.: Chromika, Graja, Krzyszkowiaka, Macha, Chmurnego, Adamczyka, Plewę, Harmała, w boksie mistrzów Europy Kukiera i Krużę, w kolarstwie — Łukiewicza i reprezentantów Polski Królaka i Wójcika, w pływaniu Gremłowskiego i Mroczkowskiego.

Rozgrywki w III lidze dobiegają końca

Kraków i Warszawa już mają swoich mistrzów

POTKANIA piłkarskie o mistrzostwo III ligi zbliżają się do końca. W ubiegłą niedzielę zakończyła ostatnią rundę rozgrywek warszawska liga międzywojewódzka, w której pierwsze miejsce zajęła Gwardia Białystok zdobywając 26 pkt. i wyprzedzając o jeden punkt Unię Chodaków. Ostatni mecz w warszawskiej III lidze pomiędzy Kolejarzem Wołomin a KS Olsztyn nie ma już znaczenia, jedynie Kolejarz w razie zwycięstwa zaawansuje z ósmego miejsca na siódme.

Również i dwa zaległe mecze w krakowskiej lidze wojewódzkiej Unia Borek — Spójnia Nowy Targ oraz Unia Oświęcim — Kolejarz Wieliczka nie będą miały już żadnego wpływu na ukształtowanie się końcowej tabeli. Unia Borek w razie zwycięstwa umocni się na trzeciej pozycji, a Kolejarz Wieliczka nie ratuje od spadku nawet zwycięstwo w meczu z oświęcimską Unią. Miałby on wówczas 11 punktów, podczas gdy Unia ma już 13 i zapewniłoby jej miejsce w lidze wojewódzkiej.

Tytuł mistrza krakowskiej ligi wojewódzkiej zdobył andrychowski Włókniarz dzięki lepszej końcówce. Krocząc przez szereg tygodni na czele tabeli razem z krakowską Spojnią, na finiszu Włókniarz okazał się lepszym i wyprzedził swą najgroźniejszą rywalkę o dwa punkty. Największą przysługę piłkarzom andrychowskim oddali Kolejarze z Nowego Sącza, którzy pokonali w siebie Spojnię 4:0, przekreślając tym samym szanse drużyny krakowskiej na mistrzostwo.

W ROZGRYWKACH o wejście do drugiej ligi Włókniarz Andrychów walczyć będzie 20 września z mistrzem poznańskiej ligi międzywojewódzkiej, którym będzie jeden z zespołów Gwardii ze Szczecina względnie z Kalisza.

Rewanżowy mecz rozegrany zostanie 27 września, po czym zwycięska drużyna zakwalifikuje się do pułi finałowej składającej się z czterech zespołów. Drużyny które zajmą trzy pierwsze miejsca wchodzić do drugiej ligi. Poznańska liga międzywojewódzka zakończy swe rozgrywki 23 sierpnia.

W tym samym dniu zakończy również walkę łódzka liga międzywojewódzka, w której mistrzostwo zdobył Włókniarz Pabianice. Ma on już w tej chwili 7 punktów przewagi nad drugą drużyną w tabeli — Ogniwo Częstochowa.

Nasz Konkurs Festiwalowy



PRZYPOMINAMY, że nasz 6-dniowy konkurs polega na odgadnięciu jednego z hasel, pod którym od ywa się w Bukareszcie IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Aby wypełnić zadania konkursowe, należy — po wydrukowaniu sześciu rysunków — tak ustawić proporcje z literami jeden pod drugim, aby litery czytane PIONOWO w pięciu rzędach ułożyły się w wyrazy tworzące hasło.

Przy ostatnim rysunku zamieścimy kupon konkursowy, na którym trzeba będzie napisać rozwiązanie.

Korowajczyk o mało nie zapłakał z żalu i wściekłości. Co za pieskie szczęście! Tamta go odprawia, tą już inny do kina zabiera. A bodaj to taki los. I w końcu czym taki Pietruszyński lepszy od niego? Ze włosy ma białe i kręcone jak kudły owieczki? Ze chuderlawiec? Przecież z nim ani się równać tamtemu. A tymczasem...

Chmurnie, witał się z soferami. Czesia mocno ścisnęła mu dłoń.

— Cześ! Dawno wróciłeś z płyt? — Dzisiaj.

— A czemuś taki chmurny, jakby ci ktoś na nos nadepał? — Tak sobie — machnął łapą rozmiarów jak roczne niemowlę. — Wpadłem tutaj, chciałem pogadać z brygadierem...

— Pojechał do miasteczka. Tylko z nim pogadać? To już dla mnie ani słowa? — zaczepnie palnęła tęga, rozrozniona jak rzepa dziewczyna, ale zgrabna przy tym, dorodna, że palce liści.

— Et, Czesia, nie gadałabyś! Jak mam gadać z tobą, — nagle wybuchnął — kiedy ty do kina się zaraz wybierasz?

— A tak, tylko te raki jeszcze przeważają... — fuknęła. Podeszła do skrzynki, w której z chrzęstem szurgotały kleszczami rudobite stworzenia, poderwała ją twardo z miejsca, postawiła na wagę.

— Trzydzieści osiem kilo! — z podziwem mruknął Kazik, zacmokał ustami.

— Skrzynka waży jedenaście, to raków będzie dwadzieścia siedem.

Zdjęła znów skrzynię z wagi, dosyć obcesowo odrzucając soferę, który chciał jej przyjść z pomocą.

— Jadwiśco swojej pomagaj, ja sama dam radę... Wysypała niezgrabnie stworzenia do specjalnej przecho-

walni, gdzie chrzęściło już kilkadziesiąt innych raczych obywateli, sapnęła, ocierając ręce kawałkiem ściereki.

— Gotowe!

chowa i nawet w razie porażek w dwóch ostatnich meczach, piłkarze z Pabianic zajmą pierwsze miejsce. Walczyć oni będą w eliminacjach z mistrzem Rzeszowa.

W rzeszowskiej lidze międzywojewódzkiej sytuacja w czołówce jest bardzo skomplikowana. Prowadzi Włókniarz Krośno 28 pkt. przed KS Rzeszów 27 pkt. i Stalą Rzeszów 26 pkt. Cała ta trójka ma równe szanse na zajęcie pierwszego miejsca, przy czym grupa rzeszowska ma jeszcze do rozegrania aż 5 rund i zakończy najpóźniej ze wszystkich grup rozgrywki o mistrzostwo III ligi. Dopiero 13 września Włókniarz Pabianice z pewnością zmierzy się dwukrotnie 20 i 27 września o prawo uczestniczenia w rozgrywkach finałowych.

Mistrz warszawskiej ligi międzywojewódzkiej — Gwardia Białystok spotka się z najsilniejszą drużyną śląską — Górnikiem Zabrze, który kroczy bez porażki w stalinogrodzkiej lidze wojewódzkiej.

Do zakończenia spotkań w tej grupie zostało jeszcze 4 tygodnie, niemniej jednak rozstrzygnięcie u góry tabeli już zapadło.

Nie znamy jeszcze mistrzów Gdańska i Wrocławia, gdzie rozgrywki jeszcze trwają. Wrocław kończy spotkanie 30 sierpnia, przy czym największe szanse na zajęcie pierwszego miejsca ma Ogniwo Wrocław wyprzedzające czterema punktami drugi w tabeli zespół Unii Kędzierzyna.

W gdańskiej lidze międzywojewódzkiej prowadzi zdecydowanie Stal Gdańsk której tylko zagrozić może Kolejarz Bydgoszcz.

W obu tych grupach już najbliższa niedziela może przynieść rozstrzygnięcia.

Ciekawe mecze tenisowe

Dzisiaj rozpoczynają się zawody tenisowe o mistrzostwo krakowskiej klasy wojewódzkiej pomiędzy Ogniwnem a Kolejarzem, na kortach Ogniwa. W tym samym dniu Gwardia prowadząca w tabeli klasy wojewódzkiej spotka się w Żywcu z miejscową Unią.

Obydwa spotkania zapowiadają się ciekawie ze względu na udział najlepszych tenisistów i tenisistek krakowskich.

W tenisowym turnieju o puchar Warmii i Mazur, tenisistka krakowskiej Gwardii Filipówna zajęła pierwsze miejsce w kategorii juniorek. Junior Gwardii Wardas przegrał ze zwycięzcą turnieju Majewskim, a Pienkwa grający w kategorii seniorów uległ Kramerowi Poznań 3:6, 4:6.

Czytelnicy nasi proszą:

- MPK — o lepszą komunikację na zawody piłkarskie
- Zrzeszenia sportowe — o podawanie składów drużyn przed meczami

Redakcja nasza otrzymała ostatnio list od ob. K. Wyrwicz, który zwraca się za naszym pośrednictwem z apelem, do MPK o zwiększenie ilości wozów tramwajowych, dowożących publiczność na zawody piłkarskie oraz do zrzeszeń sportowych o podawanie przed meczami składów drużyn z numeracją zawodników.

A oto wyjątki z listu ob. Wyrwicz: „W innych miastach Polski, głównie na Śląsku gdy odbywa się ważny mecz piłkarski, jadą nieprzerwaną falą tramwaje z najdłuższych nawet przedmieść. Oznaczone są one dużymi tablicami: „Na mecz”.

Również i w Krakowie powinny kursować podobne wozy tramwajowe, przy czym szczególnie należy uwzględnić godziny przed zawodami i godziny po zakończeniu meczu”.

Drugą bolączką krakowskich kibiców poruszana przez ob. Wyrwicz, to kwestia podawania składów drużyn przed zawodami. Dotychczas jedynie Włókniarz przez zainstalowanie na nowym stadionie głośników, podaje skład drużyny, nie uwzględniając jednak numeracji zawodników.

„Prosimy zrzeszenia sportowe — pisać w swym liście ob. Wyrwicz — by podawano do wiadomości przez głośniki kilka razy skład obu drużyn, wraz z numeracją graczy. Wielu jest bowiem kibiców mających krótki wzrok, którzy zwłaszcza na dużym stadionie nie mogą rozróżnić sylwetek zawodników, podczas gdy podanie numeracji graczy ułatwiłoby im w dużym stopniu orientację”.

Remont kina „Apollo”

Wobec przeprowadzania remontu z dniem 17 bm. kino „Apollo” nie będzie wyświetlało filmów. Abonamenty wykupione do „Apollo” będące na realizację w pozostałych kinach,

Światło paliło się jasno. Była zatem. Korowajczyk wstąpił na ganek, nie przesadził jednak jeszcze po swojemu szczęściu stopni w dwu krokach, gdy drzwi rozwarły się szeroko, przedszkolanka stanęła w nich z jakimś wiaderkiem. Nie zdziwiła się, gdy go ujrzała.

— Dzień dobry, panie Pantalone, dzień dobry... Ołbrzym zaklął w duchu. Nie znośił swego imienia. Ze też rodzice lepszego nie mogli wynaleźć? Ani to skrócić, ani całe wymawiać. Ot, dola...

Ucieszył się jednak tym przywitaniem pogodnym, zaczął:

— Chciałem tak wstąpić, pogadać, Janeczko, przy sobotniej godzinie.

— To dobrze, bo i ja po was poszłam, ale na szóstą, później nawet jeszcze trochę. Zrobimy dzisiaj próbę, dobrze?

Jakby mu miodem po sercu maznęła. Po niego posyłała! Ten ci teatr to przecie tylko tak sobie. Napęczał zadowoleniem, nasycony w swej męskiej ambicji. Aż głos mu się podniósł o ton.

— A ja sam przyszedłem. Czujęm pewnie... To już nie ma co i wracać, zostanie do tej szóstej.

Uśmiechnęła się, coś tam wiedziała pewnie o łatwej kochliwości Korowajczykowego serca.

— Nic z tego! Muszę jeszcze skończyć inną robotę. Przyjdźcie razem ze wszystkimi. Dość będzie czasu, naga-damy się...

Chwilę stał, spochmurniał nagle. Głos jego zabrzmiał już znacznie ciszej.

— A no, to przyjdź później! Tymczasem...

Zły pomazzerował znów szosą. Może z Czesią jakoś lepiej mu pójdzie. Ot, sobota, wszyscy mają swoje dziewczęta, on zawsze musi być sam. Odpaliła go, a tak się już cieszył na tę godzinę we dwójkę... Zamysłili się chmurnie, raptownie odskoczył w bok na dzwonek roweru. To Hryszun gnał do miasteczka co siły w nogach. Musiał przesiadnąć podchmielić sobie po tygodniowym poście. Zabukał wesoło do towarzysza płytничких trudów, ten mu tylko odburknął. Hryszun nie zwracał na to uwagi, radosny, pełen nadziei w sercu, nacisnął mocniej pedały.



Rozpryskując rzadko kiedy wysychającą kałużę w zapadnię asfaltowej szosy, minął Korowajczyka samochód rybacki. Wracali już z odległego punktu w Przycinie, skąd pewnie zabrali rybę.

— Żeby się tylko nie zatrzymali przy magazynie — pomyślał z lękiem. Pomocnik sofera, Kazik Pietruszyński, też próbował smażyć cholewki do zadziernystej Czesi.

Jakby przeczuł, światła samochodu przystały. Czerwona lampka u tyłu wozu stanęła w miejscu.

— O matuś, cóżem ja taki nieszczęśliwy? — zapłakało w duszy ołbrzym.

Wchodził już w obręb rybackich domków. Schludne, jednakże, wesolotulone białymi szrzedem bliźniaczych murów, przetkanych prostokątami okien. Na lewo, w dół, nad samym jeziorem, mieściła się przystań rybacka i magazyn. Czesia pracowała tam jako sortowaczka. Jak trzeba zresztą, umiała i z rybakami na połów wyjechać. A siłę miała, że z niejednym chłopu mogła wytrzymać w zmaganiu „na rękę”. Śmiały się do niej nie od dziś oczy Pantaleona...

Samochód stał na szosie tuż przy zjeździe do przystani. A zatem nie po ryby przybyli, wtedy bowiem wóz podjeżdżał pod sam magazyn. To ten Kazik, żeby jego licha!

Korowajczyk susami sadził do magazynu. Przybył w sam czas, aby usłyszeć słowa Kazika:

— Zaczekamy. Tylko przebież się szybko. Naprawdę dobry film. A potem odwieźcie cię na motocyklu. Czesia, zerkając kto wchodzi w tej chwili do magazynu, rzuciła w odpowiedzi gromkie:

— Dobra jest! Jade!